8119
IN

Materiały Michała Bobrzyńskiego do dziejów I wojny światowej

Położenie Królestwa 1915-1916

Warszawa 1915

Excelencjo!

Pozwalam sobie przesłać Waszej Excelencji sprawozdanie z mej podróży do Warszawy oraz relację, jaka z listem Prezydjum przesłana została Panu Ministrowi Spraw Zagranicznych. —

Raczy Wasza Excelencja przyjąć wyraz wysokiego szacunku, z jakim pozostaję

St. Domanowski

Wiedeń, 16/VII 1915 r.

43

8.XII.1915

Do

Prezydyum Naczelnego Komitetu Narodowego

w Wiedniu

SPRAWOZDANIE

Stanisława DOWNAROWICZA

z podróży do Warszawy, spostrzeżeń zebranych w tej podróży od 2.lutego do 10.czerwca 1915, wyników rokowań, jakie sprawozdawca w charakterze oficjalnym jako członek i wysłannik N.K.N. prowadził w Warszawie z tamtejszemi stronnictwami i grupami politycznemi.-

---

Wyjechałem do Warszawy w lutem b.r. posiadając od Prezydyum N.K.N. mandat:

1/ poinformowania sfer politycznych Warszawy i wogóle zaboru rosyjskiego o wytycznych, pracach i zamiarach na przyszłość N.K.N., o stanie i działalnościach polskich Legionów, sytuacyi politycznej po tej stronie linii bojowej;

2/ przeprowadzenia rokowań z warszawskiemi stronnictwami i grupami politycznemi zarówno orjentacyi zbliżonej do orjentacyi N.K.N., jak i dostępnemi wogóle dla orjentacyi antirosyjskiej w celu przygotowania podstaw do porozumienia między N.K.N. a wykładnikiem polskiej myśli politycznej Królestwa Polskiego w chwili przybycia N.K.N. do Warszawy w celu stworzenia tam wtedy wspólnego ogólnonarodowego naczelnego ciała politycznego polskiego;

3/ ewentualnego pozostania w Warszawie i zastępowania tam N.K.N. aż do chwili przybycia Jego Władz Naczelnych.

Co do punktu 2/ otrzymałem od Prezydyum dyrektywę, że N.K.N. nie ma zamiaru po przybyciu do Warszawy wszczynać rokowań z poszczególnemi stronnictwami, ale pragnęłby mieć już do czynienia z ciałem wynikłem z porozumienia stronnictw i grup politycznych tamtejszych, cowięcej pragnąłby spotkać propozycyę i wnioski tego ciała ; miałem też dołożyć starań, by takie wspólne ciało choćby dla rokowań tylko z N.K.N. na gruncie warszawskiem powstało i by objęło jaknajszersze kręgi w dziedzinie ugrupowań społecznych i politycznych Królestwa Polskiego.-

Inne szczegółowe dyrektywy i wskazania podane mi przed wyjazdem przez Prezydyum N.K.N. znajdą wyraz w tej części sprawozdania, gdzie mówić będę szczegółowo o rokowaniach swych ze stronnictwami w Warszawie.-

Prócz politycznego mandatu Prezydyum N.K.N. posiadałem jadąc do Warszawy pełnomocnictwo Departamentu Wojskowego zastępowania tam jego agend, a w szczególności dopilnowania wszczętej już poprzednio przez Departament akcyi mającej na celu zorganizowanie stałej komunikacyi pocztowej między Warszawą a N.K.N. i Jego biurami prasowemi oraz poczynienia przygotowań natury technicznej na chwilę przybycia do Warszawy N.K.N. i Legionów Polskich, przez przygotowanie materyału ludzkiego i aparatu, mających ułatwić i samo zainstalowanie się w Warszawie i natychmiastową sprawność wojskowo-organizacyjną.-

---

3,5

Sprawozdanie niniejsze nie wyczerpuje wszystkiego.

Braki chętnie uzupełnię w listach, artykułach czy ew. w sprawozdaniu dodatkowem.-

Ewentualne uwagi i zapytania proszę przesyłać pod mojem nazwiskiem do Prezydyum N.K.N. w Wiedniu, I.Neuthorgasse 15.-

Sprawozdanie to za zgodą Prezydyum posyłam za spisem imiennym Członkom N.K.N. i blisko N.K.N. stojącym osobom zaufanym.- Obok rzeczy ogólnych zawiera sprawozdanie szczegóły nie nadające się do użytku publicznego, a że odemnie pochodzą, ja za ew. niedyskrecyę odpowiadam; toteż proszę każdego kto chciałby z zawartych tu relacyi zrobić ten czy inny użytek , ażeby zechciał przedtem porozumieć się ze mną, a pozatem naogół sprawozdanie traktować jako poufne.-

W i e d e ń, dnia 8.lipca 1915.

Stanisław Downarowicz m.p.

Wyjechałem z Wiednia dnia 2-go lutego przez Rumunię, gdzie zatrzymać się musiałem blisko tydzień. W B u k a r e s z c i e spotkałem ludzi ze Lwowa i miałem sposobność wejść w stosunki z mieszkającemi w Rumunii polakami oraz ze sferami rumuńskimi z obozu tak zw.bessarabczyków najbardziej wrogo względem Rosyi usposobionych.-

Od lwowiaków dowiedziałem się o jak najlepszych nastrojach we Lwowie, o zupełnym upadku wpływu "Słowa Polskiego" i orjentacyi przyjaznej Rosyi, o natężonem wyczekiwaniu całego miasta chwili wypędzenia najazdu rosyjskiego.-

Z wyniesionych z samego Bukaresztu spostrzeżeń, które zresztą dziś mogą być już przedawnione, ograniczam się do spostrzeżeń najogólniejszych. Przyszedłem do przekonania,że nastrój nie tyle moskalofilski ile raczej orjentacya tak zw. koalicyjna, oparta głównie na sympatyach rumuńskich względem Francyi i łączeniu sprawy rumuńskiej ze zwycięstwem trójporozumienia, były wynikiem agitacyi ulicznej mającej swe źródło w poselstwie rosyjskiem, przy silnem poparciu rosyjskich pieniędzy. Krzykliwy nastrój wrogi dla państw centralnych dawał się głównie na ulicy odczuwać, natomiast wśród czynników politycznych w olbrzymiej większości panowało zrozumienie, że dla Rumunii kwestyami najbardziej zasadniczemi jest posiadanie ujść Dunaju i wolnego przejazdu przez Dardanele. a więc że zwycięstwo Rosyi byłoby dla Rumunii nieszczęściem.

Ze strony bessarabczyków otrzymałem ciekawą dla siebie informacyę, że mianowicie wystąpienie Rumunii przeciwko austro-węgrom uważają oni za absurd militarny, ponieważ, jak twierdzili, Rumunia posiada amunicyę i broń tylko austryacką i to w ilości wystarczającej zaledwie na 2 tygodnie wojny, że sama Rumunia fabryk broni nie posiada, w razie więc wojny

przeciw Austro-Węgrom albo zostałaby wkrótce bez możności jej prowadzenia, albo musiałaby nowej, obcej żołnierzowi rumuńskiemu broni dostarczyć Rosya, która sama na brak broni i amunicyi cierpi.-

Drugą ciekawą nie wiem o ile ścisłą informacyę podali mi bessarabczycy , że podobno, gdy Niemcy żądały od Rumunii militarnego wkroczenia do Bessarabii miano ze strony rumuńskiej między warunkami wystąpienia żądać gwarancyi, iż po zwycięskiej wojnie będzie utworzone samodzielne państwo Polskie, gdyż tylko w tym wypadku potrafi Rumunia osiągniętą ewentualnie zdobycz obronić i utrzymać. Ze strony niemieckiej miano odpowiedzieć, że utworzenie państwa polskiego leży również w planach i interesie Niemiec, ale że w sprawie tej uzależnionej przedewszystkiem przebiegem i wynikiem wojny g w a r a n c y i żadnej dawać nie mogą.-

---

Po przebyciu granicy rosyjskiej udałem się przez Kijów do Wilna. W W i l n i e zatrzymałem się dni kilka i konferowałem z przedstawicielami tamtejszych obozów niepodległościowych, miałem sposobność być na paru zebraniach politycznych, spotkałem się wreszcie z przedstawicielami polityki litewskiej. Na ogół znalazłem w Wilnie nastroje dla Rosyi więcej, niż nieprzyjazne. Informacye, które dawałem o działalności N.K.N. i legionów Polskich oraz o nadziejach z tą działalnością związanych były przyjmowane bardzo przychylnie, a w niektórych wypadkach nawet entuzyastycznie.-

Spotkałem też w Wilnie rzecz znamienną, że wśród litwinów powstał prąd łączenia sprawy litewskiej ze sprawą państwowości polskiej. Później już za pobytu mego w Warszawie przybyło tam dwu delegatów litewskich, jeden z partyi polonofilskiej, drugi z obozu odnoszącego się z oporem do koncepcyi, przybyli oni

jednak razem do Warszawy i porozumiewali się z tamtejszemi stronnictwami politycznemi.-

Konferencye te nie wyszły poza dziedzinę wzajemnych informacyi i wymiany myśli, sam jednak objaw jest znamienny i dla nas ważny.-

Miałem też w Wilnie przypadkowe spotkanie z paroma ziemianami z gubernii kowieńskiej. Z rozmowy z nimi przypadkowej zresztą i może wcale nie miarodajnej, wyniosłem przeświadczenie, że wprawdzie na jakieś współdziałanie dziś z nami a zwłaszcza na jakiekolwiek ryzyko z ich strony liczyć nie można, że jednak w głębi duszy nietylko pragną oni pozbycia się rządów rosyjskich, ale nawet ewentualne zajęcie Litwy przez Niemców nie przejmuje ich wcale tym lękiem, jaki spotyka się w Królestwie Polskiem.

Co do Litwy wogóle, na podstawie obserwacyi wileńskich, nabrałem przekonania, że nastroje na Litwie są na ogół z naszego punktu widzenia bardzo dodatnie, że jednak pewna powolność i ociężałość zarówno w myśleniu, jak i działaniu, cechująca ludzi tamtejszych, nie potrafi dostosować ich do wymagań wojny i dzisiejszej naszej sytuacyi, że na sympatye w tamtych stronach liczyć możemy, na poważne nawet oparcie się w razie powodzenia również, na jakąś jednak aktywną realną pomoc w czasie wojny - nie.-

Dla nastroju Litwy, specyalnie Wilna jest rzeczą charakterystyczną, że w Wilnie posiadają narodowi-demokraci w swoich rękach dziennik "Kuryer Litewski", iże jednak "Kuryer" ten znacznie różni się pod względem treści i tonu od narodowo-demokratycznych pism wychodzących w Warszawie i Lwowie, albowiem w Wilnie pismo redagowane wzorem "Gazety Warszawskiej", "Gazety ~~Codziennej~~ Porannej" - "Dwa Grosze", lub "Słowa Polskiego", utrzymać by się nie mogło.-

Za mego pobytu w Wilnie (pierwsza połowa lutego) przybył tam p.Zygmunt Balicki w celach agitacyjnych na recz "Komitetu narodowego" i "Drużyn ochotniczych", wyjechał jednak rozgoryczony - z wynikiem zupełnie ujemnym, pomimo iże zebranie dlań urządzone składało się z ludzi dobranych i że na zebranie nie dopuszczono niemających pisemnego imiennego zaproszenia.-

Obozy niepodległościowe usiłują wydawać w Wilenie swoje pismo, redagowane w duchu idei N.K.N., szykany jednak cenzuralne byt takiego pisma czynią prawie niemożliwym. Za mojego pobytu t.j. w lutym, pismo takie wychodziało , wiem, że trzymało się jeszcze w marcu, dziś już jednak zdaje się nie wychodzi.-

Do W a r s z a w y przybyłem w połowie lutego. Zaznaczyć przedewszystkiem wypada mi, że z przyczyn odemnie niezależnych i z winy nie mojej, fakt mojego przybycia i szczegóły z tym faktem związane nabrały tak szerokiego rozgłosu, że zaraz na wstępie po przybyciu do Warszawy zostałem sparaliżowany w swych ruchach na pewien, krótki zresztą, czas musiałem zupełnie prawie odosobnić się, a i potem ograniczyć musiałem zakres swych wystąpień i stosunków. W rezultacie widziałem osób i przeprowadziłem konferencyi mniej, niż zamierzałem i niż byłbym mógł w innych warunkach, w każdym jednak razie, o ile idzie o przywódzców grup i stronnictw oraz o jednostki autorytatywne, mówiłem zdaje się ze wszystkiem, co na gruncie warszawskim nie jest pozytywnie rusofilskie, co jest choćby dostępne dla uznania założeń i wytycznych N.K.N. i Polskich Legionów. Rezultat swych rozmów i konferencyi uważam za najzupełniej dodatni, co zresztą wyniknie z dalszego ciągu niniejszego sprawozdania. Czas przymusowej bezczynności zużyłem na zapoznanie się z legalną i nielegalną prasą warszawską, co pozwoliło mi w najogólniejszych zarysach zorjentować się w stosunkach. Konferencye rozpocząłem od tych, którzy już poprzednio wyrazili swoją solidarność z działalnością N.K.N. i Polskich Legionów, poczem stopniowo przechodziłem do stosunków i konferencyi z grupami, które

do działalności tej odnosiły się mniej lub więcej krytycznie, lub z uprzedzeniem.-

Tło, na którem konferencye swe prowadziłem, było na ogół nieprzyjazne. Przybyłem wprawdzie do Królestwa w chwili ofenzywy wojsk niemieckich z Prus wschodnich, stopniowo jednak ofenzywa ta została zatrzymana, a nawet częściowo wojska niemieckie cofnęły się, Osowiec wciąż skutecznie się bronił, żadna wogóle twierdza rosyjska zdobytą przez wojska sprzymierzone nie została, potem zaczęły się powodzenia armii rosyjskiej w Galicyi i Karpatach, nastąpiło opanowanie Karpat przez wojska rosyjskie, wreszcie przyszedł upadek Przemyśla.- Pod koniec już mego pobytu w Warszawie przyszło wprawdzie do wyparcia wojsk rosyjskich z Karpat, wrażenie jednak tego faktu zrównoważone poniekąd zostało faktem wypowiedzenia Austro-Węgrom wojny przez Włochy.-

Najwięksi optymiści z pośród zwolenników N.K.N. przestali wierzyć w możność pobicia Rosyi. Przestano wprawdzie też wierzyć w zdolność ofenzywy armii rosyjskiej zwłaszcza w stosunku do Niemiec, przestano wierzyć w możność opanowania przez armię rosyjską Prus, Poznańskiego i Śląska, a więc w możność realizacyi proklamowanego na początku wojny przez wodza naczelnego armii rosyjskiej tak zw. zjednoczenia ziem polskich, nie wierzono też jednak, aby armiom sprzymierzonym nietylko mogło się udać odebranie Przemyśla i Lwowa oraz wzięcie Warszawy, ale wogóle, by możliwe było zasadnicze jakiekolwiek przełamanie muru rosyjskiego, jaki wytworzył się na terenie Królestwa i Galicyi. Sadzono w najlepszym razie, że linia Sanu położy kres powodzeniom sprzymierzonych w Galicyi. Stwierdzano to jednak na ogół coraz bardziej z żalem. Nastroje pośrednio lub bezpośrednio przyjazne dla Rosyi, jakie miały panować w poprzednich fazach wojny, zostały nietylko osłabione ale wręcz przełamane w opinii publicznej, z drugiej jednak strony, świadomi stosunków i nastrojów warszawskich twierdzili, że trafiłem na wyjątkowo nieprzyjazną atmosferę dla jakiejkolwiek akcyi

politycznej w Warszawie. Takiej dezorjentacyi, przygnębienia i przemęczenia, jakie zapanowały właśnie w czasie mojego pobytu, nie było tam podobno przez cały czas od chwili wybuchu wojny.

Przybycie moje ożywiło nieco sfery polityczne. Od czasu powrotu do Warszawy wysłanników warszawskich, którzy byli w lecie 1914 roku w N.K.N. w Krakowie, informacye moje były pierwszemi oficyalnemi wiadomościami z pierwszego źródła, jakie otrzymano nietylko już o działalności Legionów, o czem jeszcze stosunkowo wiedziano najwięcej choć też mało, ale i o przeobrażeniach w N.K.N., Jego ogólnej i dyplomatycznej działalności oraz zamiarach na przyszłość. O sprawach tych kursowały najsprzeczniejsze, często dalekie od prawdy wiadomości i plotki, czego rezultatem było, że w chwili mego przybycia do Warszawy N.K.N. nie miał tam przyjaciół poza "Unią stronnictw niepodległościowych", a i w "Unii" przeważał raczej stan wyczekiwania miarodajnych wiadomości, niż pozytywna sympatya i zaufanie.-

Zanim przejdę do szczegółowego sprawozdania z rokowań, jakie przeprowadziłem i osiągniętych wyników, zanim dam obraz dzisiejszej sytuacyi w Warszawie, wzgl. sytuacyi z drugiej połowy maja, kiedy Warszawę opuściłem, niezbędnym jest rzut oka na historyczny rozwój od początku wojny tego, co się nazywa oryentacyą Warszawy i Królestwa Polskiego.-

Wojna zaskoczyła Królestwo Polskie. Zachowanie się zaś jego sprawiło wszystkim niespodziankę. Galicya a zdaje się, że i opinie panujące w państwach centralnych spodziewały się żywiołowego ruchu ludności Królestwa przeciw Rosyi, tego samego oczekiwała sama Rosya. Wypowiedzenie wojny zaznaczyło się w Królestwie Polskiem popłochem w sferach rządowych, uciekaniem z Królestwa urzędników i ich rodzin cofaniem się wojsk i urzędów, wahano się z ogłoszeniem w Królestwie mobilizacyi.- Ku zdziwieniu wszystkich Królestwo zachowało się spokojnie-wyczekująco.-

Pozbawione centralnych organów oczekiwało z czyjojkolwiek strony hasła. Hasło to nie nadchodziło. Pozatem jakkolwiek nie posiadało Królestwo Polskie wyrobienia politycznego, posiadało ono tradycyę walk o wyzwolenie. Z tradycyami temi jednak połączone były wspomnienia zawodów i klęsk. Po za tem przez dłuższy czas z różnych stron czyniono wszak wysiłki, ażeby zdyskredytować "romantyzm polityczny", jaki Królestwo Polskie uprawiało w dobie porozbiorowej, to też, gdy wojna wybuchła, jedynem pragnieniem czynników politycznych w Warszawie było zdobycie się na trzeźwość i polityczny rachunek, nie poddania się naturalnym odruchom, kierującym się w danym wypadku jak i dawniej przedewszystkiem przeciwko Rosyi. Sytuacya wreszcie była złożona, albowiem wprawdzie z jednej strony stały Austro-Węgry, obok nich jednak były Prusy, z drugiej zaś strony ręka w rękę z znienawidzoną Rosyą szła Francya i Anglia, dla których panowały w Królestwie Polskiem tradycyjne sympatye, w których kulturę i cywilizacyę głęboko wierzono. Prócz tego szanse sił przedstawiały się w opinii Królestwa Polskiego niekorzystnie dla państw centralnych.-

Z zajętej pozycyi wyczekującej wyprowadziły Królestwo Polskie dwa fakty: odezwa naczelnego wodza armii rosyjskiej i "Kalisz". Wprawdzie odezwa nie zaspakajała aspiracyi i pragnień społeczeństwa, nie wierzono nawet tym obietnicom, które odezwa zawierała w stosunku do przyszłego urządzenia wewnętrznego Polski, zawierała jednak jedną rzecz konkretną, która podziałała hypnotyzująco na całe społeczeństwo; odezwa zapowiadała mianowicie "Zjednoczenie ziem polskich". Zjednoczenie nie zależało już od dobrej lub złej woli Rosyi, lecz stanęło jako naturalna konsekwencya zwycięskiej dla koalicyi wojny. Rozumowano, że gdy po obydwu walczących stronach mamy zaciętych wrogów naszych, bo z jednej strony Rosyę, a z drugiej Prusy,

[illegible] z których żaden w razie zwycięstwa nie dopuści do do rozwiązania sprawy polskiej po myśli pragnień narodu polskiego a i swej exterminacyjnej polityki względem nas nie zmieni, to w każdym razie zwycięstwo koalicyi daje perspektywę przynajmniej połączenia wszystkich ziem polskich, co uprościei całe położenie Polaków. Mieć będzeimy do czynienia z jednym tylko wrogiem, ten będzie wolny od dotychczasowych wpływów drugiego, zwłaszcza, że przegrana Niemiec osłabi zapewne stanowisko Prus nawet w samem cesarstwie Niemieckiem, wreszcie że obecność przy traktatach pokojowych Francyi i Anglii daje gwarancye, iż stan rzeczy panujący przed wojną w Królestwie Polskiem nie da się jednak po wojnie w zjednoczonej Polsce utrzymać w całości. Rozumowano nawet dalej, że zwycięska Rosya zmobilizować będzie musiała przeciw sobie całą cywilizowaną Europę, że wtedy my w jej szeregach staniemy, jako przednia straż i w ten tylko sposób etapami osięgnąć możemy ziszczenie naszych bynajmniej nie pogrzebanych narodowych ideałów.

Takie było rozumowanie, które na ogół w opinii publicznej Królestwa Polskiego zapanowało. Nie można tego nazwać rusofilstwem w ścisłem tego słowa znaczeniu, nie zawierało ono zwłaszcza pierwiastka uczuciowego, któryby tą nazwę usprawiedliwiał.- "Oryentacya" mniejwięcej taka, zwana powszechnie "koalicyjną", zapanowała w Warszawie, lecz nie objęła wszystkich. Z jednej strony była i jest do dziś dnia grupą polityków z p. Dmowskim na czele, grupą dekadentów narodowych, którzy istotnie szukali i szukają ugody polsko-rosyjskiej, z drugiej strony ani na chwilę nie przestawały istnieć i działać żywioły i grupy tak zw. niepodległościowe, uważające Rosyę za najistotniejszego wroga Polski, a zwłaszcza państwowości polskiej, uważające, że klęska Rosyi i oderwanie ziem polskich od państwa rosyjskiego jest pierwszym, nieodzownym warunkiem jakiejkolwiek lepszej dla nas przyszłości.-

P.Dmowski, sądząc z zewnętrznych objawów panującego nastroju, był przekonany, że całe społeczeństwo a przynajmniej

olbrzymia jego większość podziela jego poglądy; wkrótce doznał zawodu, gdy stworzywszy razem z realistami "K o m i t e t N a r o d o w y ", nie potrafił nikogo prócz założycieli samych do Komitetu tego pociągnąć. Co więcej, w miarę rozwijania się wypadków rzedły nawet szeregi tych, którzy przy Komitecie Narodowym w pierwszej chwili stanęli. Z narodowej demokracyi powstała znów nie wiem już która z rzędu secesya, tym razem secesya bardzo poważna sfer ziemiańskich. Wśród realistów było i jest coraz więcej niezadowolonych z taktyki Komitetu, przedewszystkiem z taktyki , polegającej na braku godności narodowej w stosunkach z rządem rosyjskim i stronnictwami politycznemi Rosyi,opieraniu wszelkich rachunków na związku z Rosyą i oddawaniu całej sprawy polskiej na jej łaskę i niełaskę. Zresztą i realiści mają s e c e s y ę grupy, która wydawała przedtem "Kuryer Polski", a po jego zawieszeniu wydaje dziś "Dziennik Polski" prowadzony w duchu wybitnie antirosyjskim. Powszechnie mówi się dziś w Warszawie, że do Komitetu Narodowego należą nawet nie dwa, lecz półtora stronnictwa, ponieważ wielka część realistów na politykę Komitetu Narodowego nie godzi się i coraz bardziej ogranicza działalnośćswoją do pracy humanitarnej w Komitetach obywatelskich. W ostatnich już czasach z samego Komitetu ustąpił jeden z najpoważniejszych jego członków poseł Stecki. Zresztą w Warszawie dziś zapomina się już wręcz o istnieniu "Komitetu Narodowego", który poza kilkoma hołdowniczymi aktami skierowanymi bądź do rządu petersburskiego, bądź do naczelnego wodza armii rosyjskiej i prócz nieudałej imprezy tworzenia legionów polskich u boku armii rosyjskiej, niczem swej działalności nie przejawił i niczyjego też, nawet po stronie rosyjskiej, zaufania zdobyę nie potrafił. Bezwarunkowo nawet w dziedzinie polityki większe ma dziś znaczenie instytucya czysto gospodarcza, jaką jest " Centralny Komitet Obywatelski", niż dla polityki powołany do życia ale zdyskredytowany "Komitet Narodowy". Zaznaczyć wypada, że w samym

Komitecie nawet niema jednolitego poglądu na jego charakter. Narodowi demokraci " chcą go koniecznie uważać za reprezentacyę ogólno narodową, natomiast realiści,nawet ci,którzy do jego składu należą,uważają Komitet jedynie za ciało,wynikłe z porozumienia dwóch grup politycznych Królestwa Polskiego , mające też prawo, w tych tylko grup imieniu przemawiać. -

Najbardziej trzeźwiącem opinię publiczną w Warszawie z nastrojów rusofilskich było zachowanie się rosyan w Galicyi. Warszawa od czasu do czasu wysyłała kogoś do Lwowa,relacye powracających zawsze kończyły się silnem osłabieniem obozó w łączących sprawę polską ze zwycięstwem oręża rosyjskiego, wzmacniały natomiast wpływy obozów niepodległościowych,powiększały grono ich przyjaciół i członków.Działał też uzdrawiająco szereg innych faktów, jak wiadomości o zachowaniu się wojsk rosyjskich na terenie samego Królestwa Polskiego,wynurzenia polityków rosyjskich w sprawie polskiej,działalność generał-gubernatora warszawskiego księcia Engałyczewa mającego rzekomo ucieleśniać nowy kurs względem Polaków, wreszcie ogłoszenie w czasie świąt Wielkanocnych ustawy o samorządzie miejskim dla Królestwa i ostatnio- projekty konstytucyi dla przyszłej " Zjednoczonej Polski " , jakie pojawiły się w maju na gruncie petersburskim. Projektów tych jak dotąd jest dwa: jeden rządowy, redakcyi ministra spraw wewnętrznych Makłakowa, d drugi redakcyi kadetów. Ustawa o samorządzie, w zestawieniu nawet z obietnicami zawartemi w odezwie naczelnego wodza, wywołała w Królestwie całem już nietylko zawód, ale wręcz oburzenie. Wprawdzie prasa narodowo demokratyczna usiłowała udowadniać,że ustawa o samorządzie miejskim nie ma nic wspólnego z treścią odezwy naczelnego wodza, ponieważ odezwa mówi o tem, co nastąpi po wojnie, ogłoszona zaś ustawa jest aktem końcowym rzeczy zdecydowanych w przeszłości - przed wojną,rozumowanie to jednak nikogo nie przekonywało. Pominąwszy samą

treść ustawy, która istotę samorządu czyni poniekąd fikcyjną, pominąwszy obrażający nas sposób postawienia praw języka polskiego w samorządzie,że mianowicie język polski nie ma być urzędowym językiem,ale jedynie dozwolonym i tolerowanym , - cała ta ustawa ofiarowana zostaje Królestwu Polskiemu za taką cenę,jak ostatecznie oderwanie od Królestwa Polskiego Chełmszczyzny, co więcej , ustawa zawiera nadto przygotowanie do oderwania Suwalszczyzny,albowiem już dzisiaj Suwalszczyzna nie ma posiadać tych nawet praw dla języka polskiego,jakie otrzymają inne części Królestwa Polskiego.-

O wspomnianych projektach konstytucyi dla przyszłej Polski powiem w innem miejscu, tam, gdzie mówić będę o Rosyi samej. Są one takiemi samemi bezczelnemi drwinami ze strony rosyjskiej, jak ustawa o samorządzie miejskim.-

Na zmianę nastrojów i poglądów , prócz czynników natury politycznej, wpłynęły wypadki samej wojny.Jak już wspomniałem, przestano wierzyć w możność realizacyi tak zw. "Zjednoczenia ziem polskich ". Pewnego rodzaju rolę odegrały też naturalne odruchy instynktu narodowego,które stały się niejako kontrolorami sztucznie kleconych koncepcyi politycznych. Byłem n.p.świadkiem wrażenia,jakie w dniu 22. marca zrobił na Warszawę upadek Przemyśla.Warszawa była przygnębiona,w wielu wypadkach wściekłą. Manifestacye,jakie rosyanie usiłowali urządzić na ulicach Warszawy z powodu zwycięstwa,nietylko nie znalazły współczucia i udziału społeczeństwa polskiego,ale spotkały się z ponurem milczeniem, wręcz z drwinami i oburzeniem. Ze strony najzajadlejszych zwolenników t.zw. " Zjednoczenia " słyszało się żywiołowe już, na żadnem rozumowaniu nie oparte życzenia,ażeby rosyan z Galicyi, a zwłaszcza z Przemyśla iLwowa wyrzucono. Jednocześnie jednak w możność takiego wyrzucenia nie wierzono. Z lękiem też przyjmowano wiadomości o zbliżaniu się rosyan do Krakowa, przerażano się na myśl rosyjskiej

gospodarki w tym mieście.

Beznadziejnie przedstawiała się w oczach Warszawy sytuacya zarówno pod względem wojskowym, jak i politycznym, gdy bankrutowało hasło " Zjednoczenia " , a brak było jakiegokolwiek miarodajnego hasła (innego) i co gorsza, (brak) perspektywy korzystnej dla sprawy polskiej.-

Przejść teraz mogę do naszkicowania obrazu, jaki konsekwencya tego wszystkiego wytworzyła w Warszawie.

Dla obserwatora, któryby o usposobieniu kraju sądził z brukowej prasy warszawskiej, z tego co i jak piszą najlepiej kolportowane " Dzień " i " Dwa Grosze " , najlepiej jako dziennik redagowany " Kurjer Poranny " , a nawet najpoczytniejszy w sferach inteligencyi " Kurjer Warszawski " , mogłoby zdawać się, że nic albo niewiele się zmieniło, że panującym jest w Warszawie nastrój bezpośrednio antypruski a pośrednio rusofilski. Przy głębszem jednak wejrzeniu w życie warszawskie , łatwo przekonać się, że tak nie jest. Trudno powiedzieć, ażeby osłabł prąd antypruski, ażeby zniknęły lub osłabły obawy związane z perspektywą zwycięstwa oręża niemieckiego, stanowczo jednak nastrój antyrosyjski z dniem każdym rośnie. Co więcej , możliwą już była za mojego pobytu w Warszawie dyskusya nawet na temat, czy istotnie pruskie niebezpieczeństwo jest dla nas większe od rosyjskiego. Poprzednio dyskusya taka była podobno wręcz niemożliwą. Wiadomości podawane przez prasę rosyjską i rusofilskie dzienniki polskie o potwornych okrucieństwach i barbarzyństwie wojsk niemieckich, czytane są coraz częściej z uśmiechem niedowierzania i stanowią szerokie pole humoru warszawskiego.-

Ze wspomnianych dzienników nawet w " Kurjerze Warszawskim " umiejący czytać potrafi już dojrzeć pewną rezerwę i wstrzemięźliwość. Z dzienników poważniejszych rusofilską politykę prowadzą naturalnie " Gazeta Warszawska " , organ p. Dmowskiego i " Kraj " organ realistów. W treści jednak i tonie nawet tych

dwóch pism zachodzą poważne różnice. Wyraźnie antyrosyjskiemi dziennikami są : " Goniec " i " Dziennikm Polski " .-

Miarodajniejszą od dzienników dla politycznej opinii, jest prasa peryodyczna. Tygodniki na ogół, w granicach naturalnie możliwych przy istnieniu rosyjskiej, a zwłaszcza wojennej cenzury służą w swej przeważnej większości wrogim tendencjom Rosyi. Poważną między innemi placówką w tym względzie jest powstały w kwietniu br. wielki miesięcznik polityczny " Myśl Polska " , grupujący pióra z wszystkich prawie obozów antirosyjskich .-

Prócz prasy legalnej, wychodzi dziś w Warszawie ośm pism nielegalnych. Wychodzą one naturalnie sporadycznie. Są jednak bardzo poszukiwane i czytane. Wszystkie pisma nielegalne są prowadzone naturalnie w duchu niepodległościowym po zasadniczej linii polityki Naczelnego Komitetu Narodowego i działań Legionów Polskich .-

Przechodzę do stronnictw politycznych.

Gdy się ten temat porusza, należy uczynić zastrzeżenie, że do stronnictw politycznych zaboru rosyjskiego nie należy i nie można przykładać miary europejskiej. Tam gdzie ani społeczne, ani tembardziej polityczne życie nie jest ujęte w nerwy konstytucyjne, gdzie zwłaszcza w Królestwie Polskiem istnieje nietylko biurokratyczno despotyczny ale i obcy, wrogi ludności rząd, gdzie całe życie pozbawione jest wszelkiej samorządności, nie może być mowy o stronnictwach politycznych w ścisłem, europejskiem tego słowa znaczeniu. Błędnym jest zwłaszcza pogląd panujący w stosunku do Królestwa Polskiego, jakoby t.zw. obozy prawe grupowały się przy Komitecie Narodowym i oryentacyi rusofilskiej, niepodległościowe zaś tendencye obejmowały lewe skrzydło społeczeństwa polskiego.

Stosunek do sprawy polskiej i pogląd na taktykę dla

jej rozwiązania jest najistotniejszym czynnikiem na tworzenie się ugrupowań politycznych Królestwa. Niewątpliwie poglądy na rozwiązanie zagadnień społecznych, z jednej strony, różnice temperamentów i zdolność ryzyka z drugiej , mają też wpływ na kształtowanie się ugrupowań.

Wynikami tego wszystkiego jest to,że ugrupowań jest wiele,żadne nie jest zwłaszcza liczebnie silne,antagonizmy zaś istnieją, dziś zwłaszcza głównie punctom poglądów na rozwiązanie sprawy polskiej.

Na punkcie różnicy poglądów społecznych i polityki wewnętrznej antagonizmów tak silnych, jak spotkało się np. na gruncie Galicyi w Warszawie dziś niema. Istnieją już nietylko antagonizmy, ale wręcz przepaście między grupami oryentacyi wybitnie rusofilskiej a grupami oryentacyi niepodległościowej, zarówno jednak z jednej, jak i z drugiej strony spotyka się żywioły od konserwatywnych do socyalistycznych i przynajmniej w obozie antirosyjskim, pomimo istnienia wielu grup, wszystkie w zasadzie uznają się wzajemnie i mówić ze sobą mogą.-

Przegląd grup politycznych rozpocznę od przeglądu i charakterystyki obozów rusofilskich.

Obozy reprezentujące politykę mniej lub więcej rusofilską stanowią narodowa demokracya, realiści, Polska Partya Postępowa, Polskie Zjednoczenie Postępowe i część socyalistów, grupujących się w partyi tzw. Socyalnej Demokracyi Królestwa Polskiego i Litwy. Raz jeszcze należy podkreślić,że stronnictw politycznych Królestwa Polskiego nie można mierzyć i cenić według norm europejskich.Prócz tego stwierdzić trzeba, że wogóle żadne z istniejących stronnictw i ugrupowań Królestwa nie reprezentuje dużo siły liczebnej, jeżeli idzie o członków formalnie do organizacyi należących.

Mówiąc o stronnictwach Królestwa Polskiego należy brać pod uwagę nietylko formalnych członków organizacyi ale i sferę wpływów. Rusofilstwo i wpływy wymienionych stronnictw sięgają we wszystkie warstwy społeczne, tak samo jak we wszystkich warstwach społecznych posiadają wpływ obozy niepodległościowe. Coraz bardziej znika tzw. koalicyjna oryentacya, która była dominującą, a która dziś coraz bardziej ustępuje miejsca oryentacyi tzw. niepodległościowej.

Rusofile mają swoich zwolenników w sferach ziemiańskich - - tam gdzie za przegraną Rosyi zdaje się iść wywłaszczenie pruskie, w sferach przemysłowych, - gdzie oddzielenie Królestwa od Rosyi łączy się z pojęciem utraty rynków dla przemysłu polskiego, w sferach chłopskich - obawiających się pańskich rządów po ustąpieniu władzy rosyjskiej, wreszcie w sferach robotniczych - w nielicznej grupie hołdującej wciąż hasłu solidarności z proletaryatem rosyjskim i oglądającej się na rosyjską rewolucyę. Podkreślić należy, że jednak w sferach proletaryackich rusofilstwo doznało i doznaje największego niepowodzenia tak, że tzw. Socyalna Demokracya Królestwa Polskiego i Litwy istnieje już dzisiaj w Królestwie raczej z imienia niż w rzeczywistości .-

Najbardziej wytrwałą i jednolitą w koncepcyach rusofilskich jest Narodowa Demokracya. Nie należy też jednak lekceważyć rusofilstwa realistów, którzy wprawdzie w dużej swojej części frondują przeciw "Komitetowi Narodowemu" głównie ze względu na metody działania tego Komitetu, niemniej jednak dalecy są od tendencyi i taktyki przyjętych w Naczelnym Komitecie Narodowym. Podkreślam to dlatego ażeby być ostrożnym w wyprowadzeniu praktycznych konsekwencyi z tego co wyżej powiedziałem o Centralnym Komitecie Obywatelskim i wogóle o komitetach obywatelskich Królestwa. Rządzą tam jednak głównie realiści i narodowa demokracya zarówno wskutek tego, że postara-

li się o panowanie tych instytucyi, jak i wskutek karygodnego zaniedbania w tym względzie ze strony obozów wrogich Rosyi . Polska Partya Postępowa nie jest czynnikiem,któryby zasługiwał na szczególną uwagę. Jest to najszczuplejsza z istniejących wogóle w Królestwie grupa, reprezentująca garstkę burżuazyi przeważnie żydowskiej z p. Konicem na czele.

Znacznie poważniej zarówno co do liczby zorganizowanych członków jak i co do sfery wpływów przedstawia się Polskie Zjednoczenie Postępowe. Dla charakterystyki jednak wewnętrznej tej organizacyi znamienne jest przełomowe zebrania stronnictw z końca kwietnia br. Trzy były pisma w Warszawie wydawane przez członków względnie sympatyków Polskiego Zjednoczenia ~~Narodowego~~ Postępowego. "Kurjer Poranny " , " Humanista " , - redagowany przez Aleksandra Świętochowskiego i " Prawda " .-

"Humanista " i " Kurjer Poranny " redagowane były w duchu wybitnie moskalofilskim, gdy " Prawda " w granicach możliwych przy wojennej cenzurze rosyjskiej hołdowała zasadom niepodległościowym i polityce reprezentowanej przez Naczelny Komitet Narodowy.-

Na wspomnianym zebraniu powstała kwestya, które z tych pism jest właściwym organem stronnictwa. Ta dyskusya skończyła się głosowaniem, w którem każdy z członków miał podać pismo , które za swój organ uważa. Okazało się, że największa ilość członków Polskiego Zjednoczenia Postępowego uważa wszystkie trzy wspomniane pisma za swoje organy .-

Ostatnią przed moim wyjazdem fazą walk jakie toczą się w Polskiem Zjednoczeniu Postępowem było ustąpienie z " Prawdy" zarówno naczelnego redaktora jak i najwybitniejszych współpracowników. " Prawda " przeszła w ręce zwolenników Aleksandra Świętochowskiego, poprzedni zaś redaktorzy rozpoczęli wydawanie nowego tygodnika " Widnokrąg " . Przeciwnicy rusofilstwa reprezentowanego oficyalnie przez Polskie Zjednoczenie Postępowe nie dają jednak za wygranę, i ze stronnictwa nie występują ,

twierdząc , że jednak mają oni większość , brak im tylko ludzi, którychby wysunąć mogli na miejsce dotychczasowych kierowników . Polska Partya Postępowa i Polskie Zjednoczenie Postępowe , pomimo zabiegów czynionych ze strony Narodowej Demokracyi do Komitetu Narodowego pociągnąć się jednak nie dały nosząc się natomiast ciągle z zamiarem utworzenia tzw. Komitetu demokratycznego.-

Dla zaokrąglenia obrazu , gdy mowa o obozach rusofilskich dodać należy ,że dosyć ruchliwym i krzykliwym zwolennikiem tego zasadniczego kierunku jest p. Andrzej Niemojewski . Jak widzimy niesłusznie jest spotykane dosyć często przekonanie jakoby rusofilstwu hołdowały obozy prawego kierunku,zaś niepodległościowe miały zwolenników swoich jedynie wśród radykałów i socyalistów. Jak widzimy z powyższego zestawienia, rusofilski obóz przedstawia się dość barwnie zarówno pod względem kierunków społecznych jak i zapatrywań ideowo-kulturalnych . Niemniej różnolicie przedstawia się obóz anti -rosyjski,który dziś już w całości nazwać można niepodległościowym,który skupia już dzisiaj większość stronnictw i grup, zatacza coraz szersze kręgi w społeczeństwie i zasadniczo dostępniejszy jest dla skupienia i akcyi wspólnej od pierwszego .-

Kierunek anti-rosyjski reprezentują :

I."UNIA OBOZÓW NIEPODLEGŁOŚCIOWYCH " , w skład której wchodzą :

1/. Związek Patryotów " - grupa przeważnie złożona z inteligencyi miejskiej ,

2/.Polska Partya Socyalistyczna " - rozwijająca się pomyślnie , zwłaszcza w ostatnich czasach , przyczem , jak poinformowano mnie tak zw. " lewica " tej partyi miała przyłączyć się zasadniczo do kierunku zwalczanej przez siebie dotąd tzw. frakcyi rewulicyjnej propagującej od dawna militaryzm polski dla czynnej walki z Rosyą .

3/.Związek Chłopski " - organizacya radykalnych żywiołów w chłopskich i

4/. "Młodzierz Postępowa -Niepodległościowa " .

II."KONFEDERACYA " obejmuje :

1/."Narodowy Związek Robotniczy " - najpoważniejsza organizacya w łonie " Konfederacyi " , rozwijająca się również pomyślnie jak PPS.

2/."Narodowy Związek Chłopski " ,

3/." Związek Niepodległości" - organizacya , podobnie jak"Związek Patryotów" - przeważnie ~~narodowej~~ zawodowej inteligencyi miejskiej .

Wszystkie grupy, wchodzące wskład " UNII " i "KONFEDERACYI " są organizacyami nielegalnemi, tajnemi .

III. " B L O K " jest zgrupowaniem stronnictw legalnych . Wskład " Bloku " wchodzą:

1/."Zjednoczenie Narodowe " - jedna z najpoważniejszych dawniejszych secesyi z " Narodowej Demokracyi " , posiadająca rozgałęzione wpływy nietylko w Królestwie ale i w " prowincyach zabranych " wśród najpatryotyczniejszych żywiołów ze sfer zamożniejszej inteligencyi miejskiej i ziemiaństwa.Organem " Zjednoczenia Narodowego " jest wychodzący w Warszawie " Tygodnik Polski".

2/."Radykali Narodowi "-grupa zawodowej inteligencyi miejskiej, dość wpływowa i ustosunkowana, mająca jednak na celu bardziej pracę ideowo-kulturalną, niż polityczna, i dlatego przedstawiająca może mniej od innych grup zarówno wyrobienia politycznego jak i politycznej jednolitości . Obok najczystszych niepodległościowców spotkać tam można takiego moskalofila jak p.Jerzy Kurnatowski .

3/." Organizacya pracy Narodowej " - secesya z obozu realistów ludzi, którzy skupiali się przy " Kurjerze Polskiem " , zawieszonym, wydają dziś " Dziennik Polski " .

4/."Ludowcy /Zaranie "/ organizacja chłopska -przeważnie włościan posiadaczy - podobna do galicyjskiego stronnictwa ludowego ,naogół a zwłaszcza w osobach kierowników i przedstawicieli swych wroga Rosyi, ale bardzo czujna na punkcie stano-

wego interesu chłopskiego .-

Wreszcie po za ugrupowaniami I , II , i III ale w rzędzie ~~usposobionych~~ stronnictw bezwzględnie wrogo dla Rosyi usposobionych,porzucających coraz wyraźniej tak zw. "koalicyjną" na rzecz " niepodległościowej " orjentacyę dążącą do polskiego państwa - stoi jako organizacja z rzędu 12/.-wspomniana wyżej -najnowsza Secesya ziemiańska z " Narodowej Demokracyi " , wydająca w Warszawie tygodnik polityczny " Nowe Ognisko " i występująca pod nazwą " Grupa Nowego Ogniska " .

To są grupy od lewa / " Unia " / do prawa / grupa Nowego Ogniska / bardziej lub mniej wyraźnie zewnętrznie , konsekwentnie niepodległościowe od dawna lub przechodzące stopniową ewolucyę od " orjentacyi koalicyjnej " do niepodległościowego stanowiska , bardziej lub mniej zdolne do ryzyka, różniące się temperamentami , palące za sobą mosty lub rezerwujące sobie możność politycznej egzystencyi na wypadek konieczności pozostania w ramach rosyjskiej pań stwowości , - ale w założeniu , zasadniczo wszystkie wrogie Rosyi, stawiające na pierwszem miejscu swych pragnień uwolnienie się od rosyjskiej opieki i wogóle od opieki wszelkiej , sympatycznie już dziś odnoszące się do N.K.N. i Polskich Legionów, łatwe do pozyskania dla państw centralnych wrazie jasnego postawienia sprawy polskiej przez te ostatnie, gotowe w takim razie wspólnie z N. K. N. wytworzyć ogólne - naczelne narodowe ciało polityczne polskie w Warszawie.-

Wytworzenie z tych organizacyi wspólnej reprezentacyi dla porozumienia z N . K. N. będzie kwestyą dwuch dni, oile spełnione będą warunki , które na ręce moje złożyły zgodnie pod adresem N. K. N. i rządu austro - węgierskiego.- Deklaracje Sympatyi dla N. K. N. i wspomniane warunki były wynikiem odbytych przezemnie szeregu konferencyi z przewódcami stronnictw.

Zacząłem konferencję od wyraźnych przyjaciół ,których

jak wspomniałem w chwili mego przybycia mieliśmy tylko w"UNII".

"Konfederacja"/vide N° 1. " Niepodległości " -organu " Konfederacyi " / zajęła stanowisko bezwzględnie za Legionami jako formą walki z Rosyą, ale wyraźnie krytyczną pozycję w stosunku do N. K. N.

Z względnie przyjazną rezerwą odnosiło się zarówno do Legionów jak i do N. K. N. wchodzące w skład " Bloku " "Zjednoczenie Narodowe " . Rezerwa " Zjednoczenia " była zrozumiałą, gdy zważy się, że p.Stroński przedstawiciel grupy "Rzeczypospolitej " , którą za swój odpowiednik na gruncie galicyjskim uważało " Zjednoczenie " wystąpił z N. K.N. , gdy do secesjonistów należał też p. Tadeusz Cieński,który cieszył się sympatją i zaufaniem w kołach " Zjednoczenia " . - "Zjednoczenie " było natyle oględne i lojalne, że nie mając autorytatywnych wiadomości i nie rozumiejąc rozłamu, zachowało rezerwę i nie wypowiadało się pomimo partyjnych i osobistych sympatyi jakie łączyły jego kierowników z secesjonistami , w każdym razie sprawa była dla " Zjednoczenia żywotną i wiadomości nietylko czekało ale wyczekiwało .-

Podobne choć mniejszem nacechowane zainteresowaniem było zdaje się stanowisko " Radykałów Narodowych " i ludowców /"Zarania"/.-

Stanowisko "Organizacyi Pracy Narodowej" w stosunku do N.K.N. i Legionów było obojętne lub krytyczne, stanowisko "Grupy Nowego Ogniska" -wyraźnie krytyczne- nieprzyjazne. Posłuch i wiarę w tych zwłaszcza ostatnich obozach, jak również wśród szarej publiczności miały wiadomości rozsiewane po Warszawie: o landsturmowym charakterze polskich Legionów, o zmarnowaniu pułków, zwłaszcza tych, które na Węgry posłano, o nieudolności N.K.N., o czerwonej /socyalistycznej/ i czarno-żółtej barwach Jego sztandarów, o skandalicznem, jak mówiono, zachowaniu się P.O.N. i towarzyszących jej oddziałów naszego wojska na terenie Królestwa, o fatalnem traktowaniu, jakiego doznają legioniści

ze strony wojsk sprzymierzonych, zwłaszcza ze strony wojska niemieckiego, o zupełnym upadku wpływów polskich w Wiedniu, o szykanach, na jakie narażeni są polacy tam i wogóle w Austryi, o poważnej secesyi z N.K.N. "narodowych" żywiołów, wreszcie o rozprzężeniu, jakie ma panować w N.K.N., o walkach i intrygach wzajemnych osób, instytucyi i komend.-

Najwięksi przyjaciele nasi tracili grunt pod nogami, argumenty i zdolność orjentowania się w powodzi różnorodnych często sprzecznych z sobą wiadomości.- Miarodajne wyjaśnienia były konieczne dla zdecydowanych niepodległościowców a jeszcze bardziej dla przechodzących ewolucję dotychczasowych "koalicjonistów". Ci ostatni - w konsekwencyi zasadniczego swego stanowiska- różnili się zarówno od rusofilów, jak i od niepodległościowców poglądami na to, co i jak praktycznie czynić nam dziś wypada.-

Oba obozy skrajne uznały każdy ze swego punktu widzenia, że w ślad za stanowiskiem zasadniczem należy konsekwentnie robić wszystko, co może przyczynić się do porażki tej strony, przeciw której stanęło się.- "Koalicjoniści uważają, że nie możemy iść ani z Rosyą ani z Prusami, zalecali bierność w stosunku do wypadków wojennych, a jako jedyne pola możliwego dla siebie na dziś działania widzieli prasę i dyplomację Francyi, Anglii i państw neutralnych.-

Zmiana "koalicyjnego stanowiska na wyraźnie antirosyjskie pociągała za sobą potrzebę zmiany również poglądów na taktykę, a stąd miarodajne wiadomości o N.K.N., Legionach i stanowisku państw neutralnych miały szczególną dla byłych "koalicjonistów" wagę w tej chwili.-

Konferencje swe, jak wspomniałem, zacząłem od wyraźnych przyjaciół, posuwając się stopniowo do obozów krytycznie lub nieufnie traktujących N.K.N. Po porozumieniu się z "Unią" mówiłem ze "Zjednoczeniem Narodowem", dalej z "Konfederacją", "Ludowcami",

"Radykałami Narodowymi", "Organizacją Pracy Narodowej" wreszcie z "Grupą Nowego Ogniska".-

Po za tem odwiedziłem prywatnie kilku ludzi bądź stojących po za grupami i stronnictwami, a powodujących wpływy i autorytet w Warszawie, bądź zajmujących w grupach wyjątkowo wybitne stanowiska . Wreszcie kilka grup urządził dla wysłannika N.K.N. specjalne zebrania swych członków w celach informacyjno-dyskusyjnych.-

Treść tego co mówiłem na konferencjach z przedstawicielami stronnictw streszczała się do następujących punktów:

1. Wyjaśniałem na wstępie, że przybywam jako członek i wysłannik N.K.N. nie w celach agitacyjnych ale dla informowania i informowania się, udzielenia miarodajnych wyjaśnień, wreszcie porozumienia się z przyjaciółmi i tymi wszystkimi, którzy zajmują lub choćby uznają front antirosyjski w polityce polskiej.-
2. Przedstawiałem założenia, wytyczne i faktyczną działalność Legionów Polskich i N.K.N. ze specjalnem omówieniem i wyjaśnieniem sprawy rozwiązania wschodniego Legionu, secesyi październikowej z N.K.N. oraz reorganizacyi listopadowej połączonej z rozwiązaniem się P.O.N.-
3. Po uzasadnieniu zrealizowanego już postanowienia N.K.N. wejścia na teren Królestwa Polskiego stwierdzałem, że uzasadnienie tego kroku i uzyskanie dlań aprobaty Warszawy jest jednym z powodów mojego przybycia.-
4. Po krytycznej ocenie orjentacyi rusofilskiej i "koalicyjnej" starałem się dać w zarysie pogląd na interes i stanowisko państw centralnych w sprawie polskiej i związaną z tem akcyę dyplomatyczną N.K.N., podkreślając, że rachunki swe polityczne opiera N.K.N.nie na obietnicach czyichkolwiek, jak przeważnie sądzono w Warszawie, ale z jednej strony na ujęciu gry realnych interesów państw i narodów

europjeskich, z drugiej na wpływie i prawach zdobywanych przez czynny udział w wypadkach chwili dziejowej a przez krew Legionów Polskich w pierwszym rzędzie.-

5. Prosiłem o krytyczną ocenę przedstawionych założeń i działań N.K.N. oraz o podanie życzeń, jakie mam N.K.N. ze strony Warszawy zakomunikować.-

6. Wreszcie wyjaśniałem, że rolę swą na terenie Królestwa Polskiego uważać będzie N.K.N. za skończoną z chwilą wzięcia Warszawy, gdzie przewiduje porozumienie się z tamtejszemi stronnictwami politycznemi, przyczem jednak nie ma zamiaru pertraktować ze stronnictwami i grupami poszczególnemi, ale wyobraża sobie porozumienie się z ich emanacją w celu wytworzenia naczelnego międzyzaborowego politycznego ciała polskiego, które na podstawie ilości i jakości posiadanych mandatów miałoby moralne prawo i siłę reprezentowania wyzwoleńczej myśli całej Polski tak, jak N.K.N. ma je dziś niewątpliwie w stosunku do Galicyi.-

Udzielenie wyjaśnień i wstępne porozumienie się w tym względzie było najważniejszym powodem mojego przybycia do Warszawy.-

Przy punkcie 2/ stwierdzałem, że secesya październikowa była wynikiem nieszczerego przyłączenia się do N.K.N. żywiołów zasadniczo wrogich akcyi legionowej, że fakt secesyi uzdrowił wewnętrzne życie N.K.N., że wtedy dopiero nastąpiło zwarcie się i zgranie wszystkich obozów z pochowaniem naprawdę na czas wojny partyjnych sztandarów, że niema już w N.K.N. sporów i jałowych dyskusyi, a jest za to wiele pozytywnej pracy, że wreszcie N.K.N. nauczony gorzkiem doświadczeniem zrezygnował na dziś z zasady jedności w s z y s t k i c h obozów, przekonawszy się, że jedność w działaniu z rusofilami jest niemożliwą

a jej fikcya szkodliwą.-Podobnie przy punkcie 6) wyjaśniałem, że i w Warszawie rezygnuje N.K.N. ze zgody z aktywnymi -pozytywnymi rusofilami.

Relacye i wyjaśnienia moje były przyjmowane prawie bez wyjątku nietylko z dużem zainteresowaniem, ale z sympatyą i zadowoleniem.

Wypada zaznaczyć, że zainteresowanie szczególne spotkałem dla formy i tonu wystąpień N.K.N., zwłaszcza w stosunkach z rządowymi czynnikami, oraz dla traktowania, jakiego doznają Legiony Polskie ze strony wojsk sprzymierzonych. Wrażliwość Warszawy w tym względzie jest w tej chwili szczególnie rozbudzoną przez pozbawione godności narodowej wystąpienia warszawskiego "Komitetu Narodowego" i Koła Polskiego w Dumie petersburgskiej oraz przez mentorsko-protekcyjny ton Rosyi w stosunku do Polski i Polaków. –

Wyjaśnienia moje w tym względzie były słuchane ze specyalną uwagą, a przyjęte z zadowoleniem.-

Przeprowadzone konferencye dały jako ogólny wynik, że

I).wywody moje i wyjaśnienia nie spotkały wręcz zasadniczej krytyki;

2).nietylko na podstawie osobistych wrażeń i oficyalnych deklaracyi stronnictw, ale i na podstawie prywatnych relacyi jakie zebrałem, czuję się w prawie twierdzić, że gdy Warszawę opuszczałem, był jaknajprzyjaźniej dla N.K.N. nastrojony cały opisany wyżej obóz antirosyjski-obejmujący I2 organizacyi politycznych, a właściwie I2 i pół, jeśli uwzględnić niejednolite pod względem oryentacyi "Polskie Zjednoczenie Postępowe".

Rokowania swe zakończyłem wystosowaniem do stronnictw szeregu pytań tyczących się z jednej strony stosunku ich do N.K.N. i Jego działalności, z drugiej -zapatrywań, życzeń i żą-

dań na wypadek przybycia armii sprzymierzonych a w ślad za niemi N.K.N. do Warszawy.-

Odpowiedź na pierwszą kategoryę pytań da się ująć w trzy punkty:

1) różniez co do formy i stopnia wypowiedziane sympatje dla N.K.N. i zwłaszcza dla polskich Legionów;

2) aprobata dla faktu wejścia N.K.N.na teren Królestwa Polskiego;

3) gotowość ewentualnego porozumienia się z N.K.N.w Warszawie według zaproponowanych zasad w celu wytworzenia wspólnie naczelnego ciała międzyzaborowego.

Szczególną uwagę poświęciły stronnictwa wzgl.zarządy grup i stronnictw ułożeniu odpowiedzi na pytania kategoryi drugiej.-

W rezultacie wypowiedziano się zgodnie, że nietylko można ale i łatwo jest znieść rusofilstwo z powierzchni życia polskiego, skonsolidować opinię publiczną Królestwa, że niemal w jednym dniu porozumią się i zewrą obozy antirosyjskie, że nastąpi porozumienie z N.K.N. i wytworzenie wspólnego ciała, że wreszcie to ciało zapanuje na opinią i sytuacyą, [illegible] jeżeli w Warszawie ze strony państw centralnych będzie jasno i wyraźnie postawioną sprawa polska przez proklamowanie przynajmniej polskiej państwowości, choćby bez bliższych określen tego pojęcia, a akt ten poprzedzony zostanie jaśniejszym niż dotąd stosunkiem tych państw do Polskich Legionów, usunięciem trudności, z jakiemi walczyć musi N.K.N. zwłaszcza in puncto charakteru i rozwoju tych Legionów, sam zaś fakt zajęcia Warszawy dokonany zostanie w sposób odpowiedni.-

Konkretnie otrzymałem dla zakomunikowania Naczelnemu Komitetowi Narodowemu 4 żądania:

1. Manifest cesarski w Warszawie proklamujący niepodzielność Królestwa Polskiego i utworzenie z ziem, które będą odebrane Rosyi, wraz z Galicyą państwa Polskiego.-
2. Odezwa N.K.N. do ludności Królestwa Polskiego, która wyjaśniłaby już dziś założenia i cele N.K.N. oraz Polskich Legionów, która dałaby opinii publicznej to, co wyjaśnienia wysłannika N.K.N. dać mogły i dały jedynie kierownictwom politycznych stronnictw, a w najlepszym razie stronnictwom, obejmującym niestety tylko część społeczeństwa, które w swej przeważnej większości znajduje się po za organizacjami i ugrupowaniami politycznemi.
3. Połączenie wszystkich pułków Legionów Polskich w jedną całość na terenie Królestwa Polskiego oraz usunięcie trudności, z jakiemi spotyka się ich rozwój.
4. Oddanie Komendy Legionów Polskich w ręce człowieka, który wyszedł z polskiego ruchu wojskowego a w akcyi wojennej zaletami osobistemi i talentem wysunął się na czoło.

"Unia" i "Konfederacja" wymieniły w tym miejscu wyraźnie nazwisko Józefa Piłsudskiego, z innych stron uzasadniono ogólnik tem, że nazwisko należy do kompetencyi bezpośrednio kierującego dziś akcją i za nią odpowiedzialnego N.K.N.

Od wypełnienia tych żądań stronnictwa warszawskie czynią zależnem swoje i całej Warszawy zachowanie się w razie przybycia

tam armii sprzymierzonych i N.K.N. O ile w razie ich wypełnienia pewne są tego, co wyżej powiedziano, to w razie przeciwnym stawiają horoskopy najgorsze, przewidują obraz rozbicia gorszy niż dotąd, wzrost moskaloflistwa z jednej strony, nieobliczalny co do formy i rozmiarów ruch samorzutny i samodzielny żywiołów młodszych i rewolucyjnych - z drugiej, powszechny upadek autorytetu N.K.N., bezsilność i w najlepszym razie bierność czynników środkowych Królestwa Polskiego.-

Te ostatnie stale przywiązują główną wagę do akcyi prasowej i dyplomatycznej, prowadzą ją zdaje się na własną rękę w Anglii, Francyi i niektórych państwach neutralnych i gotowe są skoordynować ją z analogiczną akcją N.K.N. - Nabrałem przeświadczenia, że na tę właśnie akcję, o ileby była skoordynowaną i na szerszą zakrojona skalę, możnaby z łatwością otrzymać większe środki pieniężne. Nawet nici odpowiednich źródeł posiadam.-

W sprawie postawionych żądań wypada zaznaczyć, że co do żądania 2/, t.j. odezwy N.K.N., jedna tylko z grup miała zastrzeżenia dyktowane obawą, by tak poważny akt nie zginął dziś w powodzi kursujących nielegalnych odezw i wydawnictw.-

Ważną będzie bardzo forma wejścia do Warszawy, jako środek usunięcia ~~od raz~~ wątpliwości, oddziałania na ulicę - na masy, opanowanie sytuacyi od pierwszej chwili.- Rzecz tę omówiłem szczegółowo z miarodajnymi ludźmi w Warszawie i w szczegółach też przedłożyłem osobne Prezydyum N.K.N.

Dla charakterystyki stanu umysłów w Warszawie w tej chwili wypada zanotować, że niejednokrotnie i to między innemi na skrajnej prawicy napotykałem podrażnienie w stosunku do Sienkiewicza a jeszcze bardziej w stosunku do Paderewskiego za ich głosy nawołujące Europę do niesienia materjalnej pomocy Polsce. Podrażnienie wypływało z poczucia, że dziś wolno nam głos zabierać jedynie w S p r a w i e P o l s k i e j albo milczeć, natomiast

żebranina nietylko nam ubliża ale i szkodzi, bo 1) może robić wrażenie, że tylko o to polakom idzie, a 2) ew. ofiary materyalne uspokoją sumienie narodów europejskich w stosunku do Polski.-

---

Co się tyczy konsolidacyi obozów antirosyjskich, nietylko miałem dyrektywę z Prezydyum N.K.N. przed wyjazdem, ażebym starał się przyczynić do wytworzenia takiej konsolidacyi, ale żądały odemnie tego samego niektóre obozy warszawskie.- W rezultacie po rozejżeniu się w stosunkach nie robiłem tego, ponieważ

1) napotkawszy między innemi opinie i podejrzenia, że N.K.N. narzuca się Królestwu i to samo zamierza zrobić w Warszawie, uważałem za właściwe unikać wszystkiego, coby te podejrzenia mogło pozornie potwierdzać i dlatego unikałem wtrącania się do miejscowych spraw wewnętrznych;

2) głębszych antagonizmów ani chińskich murów między obozami antirosyjskimi, jak już wspomniałem, niema, porozumienie się i wytworzenie wspólnego ciała w odpowiedniej chwili dla wyraźnych konkretnych celów dokona się w dwóch dniach, natomiast wytwarzanie go przedwcześnie, par force, dla zasady, już dziś mogłoby raczej pogłębić różnice w sporach i dyskusjach niż dać to, o co idzie.-

---

Tyle o stronnictwach politycznych. Ale na tem polityka się nie kończy. Duża większość społeczeństwa stoi po za organizacjami politycznemi, ale politykują wszyscy. Nie są też pozbawione silnego zabarwienia politycznego organizacje pomocy obywatelskiej. Wspomniałem już, że np. niepolityczny Centralny Komitet Obywatelski (C.K.O.) jest w polityce nawet poważniejszym czynnikiem niż polityczny Komitet Narodowy. C.K.O. posiada niestety wyraźną barwę rusofilską, co więcej jest zdaniem mojem szkodliwszym od

Komitetu Narodowego. K.N. nas kompromituje, C.K.O. i podległe mu Komitety Obywatelskie szerzą rusofilstwo i realizują jego zadania.-

Dotąd istniał głęboki przedział między społeczeństwem polskiem, jego życiem, organizacjami i.t.d. a urzędem, który zajmował najeźdzca- moskal. Komitety Obywatelskie są instytucjami, w których nastąpiło zbratanie się, spleccenia czynownictwa z polakami w humanitarnej pracy dla ofiar wojny bez różnicy narodowości, wyznania i t.d. Generał gubernator jest prezesem C.K.O., gubernatorowie i naczelnicy powiatu, prezesami komitetów gubernialnych i powiatowych, same Komitety stają się stopniowo niejako oddziałami gubernialnych i powiatowych urzędów. Dotąd wszelka akcja obywatelska opierała się na swoich, nietylko co do ludzi ale i co do środków, tu -"Komitety Obywatelskie" główne źródło swoje mają w kasach rządowych.-

Ale na tem nie koniec. W pomoc C.K.O.-mu przysłały "Ziemstwa" rosyjskie swoje oddziały lotne, które sprawnie i wydatnie pracują na terenie Królestwa Polskiego.- I oto jedni zżywają się i bratają z Rosyą i czynownictwem we wspólnej akcyi ratunkowej dla ofiar wojny, drudzy, ucierpiawszy od wojny wynikłej z "najścia wroga", doznają pomocy od "swoich", przyczem stopniowo zaciera się różnica między naprawdę swoimi a "braćmi słowianami" ze wschodu.-

"C.K.O-mu przeciwstawiło się "Polskie Towarzystwo Niesienia Pomocy Ofiarom Wojny". Instytucja ta,stworzona głównie przez sfery orjentacyi "koalicyjnej", ma za hasło pomoc swoim i oparcie się wyłącznie na środkach swoich.- Od rządu nie bierze nic, jest niezależną, jest naturalnie solą w oku zarówno dla C.K.O. jak i dla rządu.-

P.T.N.P.O.W. wykazuje dużą ruchliwość i sprawność,cieszy się popularnością, a ofiarność na jego cele jest bez porównania

większą niż na C.K.O., który bez pieniędzy rządowych nie mógłby zapewne egzystować.- C.K.O. ogłosił w marcu sprawozdanie kasowe: na 3.000.000.- rubli, jakie wykazywało sprawozdanie, przeszło 2.000.000 pochodziło od rządu, przeszło 300.000 z Komitetu wielkiej księżnej Tatiany, a zaledwie niespełna 600.000 z ofiar społeczeństwa.-

Ważnem jest, ażeby przy wejściu do Warszawy pamiętać, że jest tam nietylko C.K.O. ale i P.T.N.P.O.W.-

---

Prócz oficjalnych stosunków ze sferami politycznemi, starałem się i miałem sposobność odnawiać dawne i nawiązywać nowe prywatne stosunki towarzyskie w Warszawie, na wsi i w Radomiu, dokąd też wyjeżdżałem.-

Wszędzie to samo, zarówno w rozmowach poufniejszych jak i na zebraniach towarzyskich: o ile nie trafi się na zacietrzewionego moskalofila, co jednak trafiało mi się dość rzadko, słuchają ludzie z wielkiem zainteresowaniem, zadają masę pytań, prawie nie mają contrargumentów na moje argumenty, najczęściej "koalicyjna orjentacja" zostaje z łatwością albo rozbitą albo mocno w swych podstawach zachwianą, ktoś podchodzi, ściska rękę i zapewnia, że myślących tak jak ja jest dużo, tylko, że albo nie potrafią albo nie mają odwagi tego tak powiedzieć, ktoś inny podchodzi i pyta o wskazówki, coby robić praktycznie należało.-

Dla ilustracyi nastrojów Królestwa nie od rzeczy będzie przytoczyć jeszcze następujący charakterystyczny szczegół:

W lutym br. pojawiła się w prasie warszawskiej i rosyjskiej wiadomość o rzekomym manifeście cesarza Franciszka Józefa kontrsygnowanym przez Ignacego Daszyńskiego jako pełnomocnego ministra, proklamującym państwo polskie, zwołującym do Krakowa konstytuantę i proponującym na króla polskiego arcyksięcia Karola Stefana.-

Wiadomość ta została przyjętą zarówno przez polską jak i rosyjską prasę poważnie, wywołała ona żywe poruszenie wśród polaków a popłoch wśród rosyan, nawet wśród sfer rządowych. Ze strony tych ostatnich (z Petersburga) odzywały się głosy, że jeżeli prawdą jest, co pisma podały, to niestety kongres europejski liczyć się będzie zapewne musiał z faktem dokonanym. W sferach polskich jedynie prasa obozu tak zw. narodowej demokracyi usiłowała dowodzić, że jeżeli mamy mieć Polskę z łaski Niemców, to nie chcemy jej wcale, natomiast wszyscy inni przyjmowali wiadomość z entuzyazmem hamowanym niepewnością; jeden np. z najwybitniejszych i najwpływowszych przedstawicieli arystokracyi polskiej w Warszawie oświadczył z zapałem, że jeżeli wiadomość jest prawdziwą, on składa broń i oddaje się do dyspozycyi obozów propagujących czynną przeciw Rosyi walkę.-

Królestwo jest naprawdę łatwo bardzo dziś zdobyć, jeżeli tylko Sprawa polska będzie postawiona jasno, jeżeli Legiony rozwijać się będą, a N. K. N. po wejściu do Warszawy potrafi w y k a z a ć s w ą z w a r t o ś ć, z d e c y d o w a n i e i s p r a w n o ś ć o r g a n i z a c y j n ą. Ten ostatni szczegół będzie miał znaczenie bodaj nie mniejsze od tamtych zasadniczych, bo będzie miał wartość imperatywu, którego Królestwo dziś potrzebuje, a, co bodaj ważniejsze, będzie dla psychiki narodowej odczynnikiem przeciw zwątpieniu we własną zdolność do jakiejkolwiek sharmonizowanej akcyi wspólnej.-Nawet zwarcie się i sprawność organizacyjna stronnictw warszawskich zależeć będzie bezwarunkowo od obrazu jaki pod tym względem zobaczą w wkraczających do Warszawy N.K.N. i Polskich Legionach.-

Moment wejścia do Warszawy stać się może albo historycznym, albo jednym z szeregu tych, jakimi były wejścia do Łodzi, Piotrkowa czy Kielc. Zależy to od rządów państw centralnych i od nas. Państwa centralne muszą ze swej strony jasno rozstrzgnąć pytanie „P o l s k a czy R o s y a ?“,

od nas zależy podtrzymanie zachwianej wiary w Polskę w samej Polsce.-

Jeszcze jedna uwaga:

Mówiłem wyłącznie prawie o Warszawie. Warszawa jednak nie jest jakościowo najsilniejszym punktem Królestwa, kto wie, czy nie jest nawet jego punktem najsłabszym. Warszawa jest ośrodkiem życia Królestwa i jego autorytetu, ale prowincya zawsze przedstawiała się poważniej od stolicy; i dziś naogół prowincya, zwłaszcza na prawej stronie Wisły, przedstawia się z naszego punktu widzenia lepiej niż Warszawa. Stąd trafny wniosek, że jeżeli opowie się za nami Warszawa - autorytet, to tem samem stanie przy naszych sztandarach całe - oglądające się dziś na stolicę Królestwo Polskie.-

Niefortunna impreza legionów polskich u boku armii rosyjskiej przyjęła się słabo bardzo w Warszawie, lepiej nieco w południowych "prowincyach zabranych" - nie przyjęła się wcale na prowincyi Królestwa Polskiego i na Litwie.-

Słów parę o tych"legionach"

Tworzenie ich - inspirowano przez rząd, pozostawało w rękach typów moralnie skompromitowanych od Snarskiego począwszy, kończąc na Gorczyńskim, który też ustąpić musiał.- Wreszcie przydzielono z armii trzech generałów polaków, pułkownika i oficerów jako organizatorów i kierowników, sankcję moralną i patronat dał "legionom" Komitet Narodowy. Przydzieleni oficerowie mają naogół opinię przyzwoitych ludzi, co znalazło zresztą potwierdzenie w ich niezadowoleniu i zniechęceniu, gdy przekonali się o istotnych tendencyach rządu w stosunku do "legionów".-

W rezultacie całe przedsięwzięcie nie udało się: "legiony" sprowadzone zostały do drużyn ochotniczych armii rosyjskiej, różniących się jedynie barwą wypustek na zwykłem umundurowaniu rosyjskiego żołnierza i niczem więcej, a liczba, według relacyi

zwolenników, miała dojść do 3000 ludzi t.j. trzech batalionów, ja jednak na ulicach Warszawy nie spotkałem innej cyfry na szlifach, jak 1, oznaczającej pierwszy batalion.-

Sprawa przedstawia się tragicznie nietylko z narodowego punktu widzenia ale i osobiście dla wielu młodych ludzi, których do drużyn wciągnięto. Stwierdzić bowiem wypada, że obok mętów społecznych znaleźli się też w drużynach, zwłaszcza z "prowincyi zabranych" młodzi ludzie, którzy ulegali agitacyi i poszli w przekonaniu, że istotnie spełniają narodowy czyn.- Wkrótce przekonali się, że zostali oszukani co do charakteru oddziałów, do których wstąpili, ze strony społeczeństwa polskiego spotkali naogół odwracanie się, często pogardę, nawet ze strony wojska rosyjskiego-lekceważenie i miano "priwiślanskie kazaki", wreszcie rozbito ich na drobne oddziały i posłano nie przeciw "prusakom" jak było w założeniu na zdobywanie Poznańskiego i Śląska, ale do armii Iwanowa - na południe, gdzie mieli pomagać w utrwalaniu rosyjskiego panowania w Galicyi i gdzie groziło im spotkanie z Polskimi Legionami. "Komitet Narodowy", przekonawszy się, że sprawa się nie udała, umył ręce, wycofał się, zagitowani jednak młodzi ludzie w drużynach zostali.- Siedziba drużyn przed wymarszem w pole mieściła się w Puławach w dawnym pałacu Czartoryskich, późniejszym instytucie agronomicznym.- Co chwila dochodziły do Warszawy wiadomości o silnym fermencie jaki powstał w koszarach, o dezercjach oraz wypadkach samobójstw.- W końcu miano nawet koszary internować, to znaczy przerwać komunikowanie się "legionistów" z publicznością i wkrótce wysłano ich na front.-

---

Pozostaje choć w zarysie powiedzieć o wewnętrznem życiu czynnych obozów niepodległościowych i organizacyi wojskowej.-

Dla powodów zrozumiałych mówić szczegółowo o tych sprawach

dziś tu nie mogę i ograniczyć się muszę do ogólników.-

Działalność nielegalnych organizacyi politycznych polega na akcyi agitacyjnej - organizacyjnej akcyi prasowej i pomocy udzielanej polskiej organizacyi wojskowej.- Jak już wspomniałem, niema wprawdzie dotąd ogólnego międzypartyjnego ciała, ale istnieje stały niezorganizowany kontakt i porozumiewanie się zarówno w sprawach zasadniczych, jak i praktycznych znaczenia ogólnego.- Dobrze przyjęte zostało moje wyjaśnienie stanowiska N.K.N. w stosunku do stronnictw, że mianowicie N.K.N. nie ma na celu niwelacyi stronnictw, ale przeciwnie pragnie ich rozwoju, byleby łączyły je ogólno-narodowe wytyczne N.K.N., którego oparciem winny być właśnie silne stronnictwa.-

O r g a n i z a c y a w o j s k o w a jest rozgałęziona na Królestwo, Litwę, "prowincye zabrane" i polskie kolonie w Rosyi, ilość zorganizowanych liczy na tysiące, prowadzią akcyę organizacyjną szkolną, wywiadowczą, wreszcie bojową w stosunku do tyłów armii rosyjskiej za pomocą swych oddziałów lotnych. Te ostatnie nietylko przyczyniają szkody armii rosyjskiej, ale wprowadzają w sferach rosyjskich zdenerwowanie, wreszcie mącą sielankę polsko-rosyjskiej zgody.- Organizacya wojskowa jest z zasady apolityczna, zupełnie też niezależną od politycznych organizacyi, żąda jedynie i otrzymuje od nich pomocy i poparcia, podlega wyłącznie Józefowi P i ł s u d s k i e m u, i Jego tylko rozkaz uznaje.-

Dalszy rozwój, charakter i kierunek działania organizacyi wojskowej zależy od ogólnego obrazu jaki wytworzy się w Polsce w myśl wyżej podanych wywodów, warunków i żądań.-

---

Pierwszorzędnej wagi rzeczą jest częstsze komunikowanie się z Warszawą, jeszcze bardziej uważać należy na jakość posyłanych wiadomości.- Nieraz wiadomości nieścisłe lub fałszywe są gorsze od żadnych.- Toteż informatorami Królestwa winni być ludzie wytrawni politycznie i dobrze zorjentowani, względnie przesyłane wiadomości powinny być ściśle i wyraźnie precyzowane.-

---

Sprawozdanie z mandatu otrzymanego ze strony Departamentu Wojskowego, tyczące się spraw czysto organizacyjnych, przedłożyłem osobno Departamentowi.- W wykonaniu tej strony swej misyi działałem w porozumieniu i zgodzie z okręgową Komendą organizacyi wojskowej Królestwa.-

---

Na tem kończę sprawozdanie z pobytu swego w Warszawie i Królestwie polskiem.- Zachowanie się władz i wojsk rosyjskich uwzględnię w ogólnych uwagach o Rosyi, zebranych zarówno w Królestwie, jak na Litwie i w Petersburgu, dokąd wyjechałem z Warszawy w dniu 12.maja.-

---

Relacya

o ROSYI

na podstawie pobytu poza linią bojową od lutego do maja 1915 r.

i PETERSBURGU

z pobytu tam od 15-go do 20-go maja 1915 r.

Uwagi ogólne

Podobnie jak w sądach o Warszawie i Królestwie Polskiem należy rozróżniać zewnętrzne wzrokowe i słuchowe wrażenia powierzchownego obserwatora od tego co jest istotą myśli, nastrojów i uczuć społeczeństwa polskiego po tamtej stronie linii bojowej, tak samo obserwcja powierzchowna nie wystarcza dla ujęcia stanu duszy rosyjskiej i istoty rosyjskiego życia w tej wojnie.-

Zewnętrznie:

Wszystkie stronnictwa polityczne - zwarte i wojowniczo nastrojone, Duma robi manifestację solidarności, dystansującą w tym względzie ciała ustawodawcze państw europejskich, z dumskiej trybuny, w prasie i na ulicy rozbrzmiewa hasło zawieszenia na czas wojny wszelkich spraw i sporów wewnętrznych a wytężenia wszystkich sił, ażeby przedewszystkiem pobić wroga, od prawa do lewa zdaje się panować nawewnątrz sentyment toastu "Kochajmy się" a nazewnątrz nienawiść do niemców i Niemiec, które dziś napadły pokojowo usposobioną Rosyę, a przedtem były jej złym duchem, wreszcie ma się wrażenie bezgranicznej gotowości do ofiar, wojowniczości i wielkiej pewności siebie co do zwycięstwa nad wrogiem.-

Brak trunków, oficerowie ubrani w szynele żołnierskie, poufały stosunek między oficerami i żołnierzami, prosty i przyjazny pozbawiony pogardy dla "cywila" stosunek wojskowych do ludności, dopełniają obrazu zewnętrznego, dają na pierwszy rzut oka wrażenie sympatyczne, wzmacniają nawet zaufanie do siły, którą stać na skromność i prostotę, zdają się być zadatkiem odrodzenia Rosyi.-

Tak zewnętrznie na pierwszy rzut oka wygląda Rosya na tyłach armii walczącej.-

W istocie:
słusznie ktoś zauważył, że w całem państwie rosyjskiem obozem najbardziej wojowniczo usposobionym i jedynym, który pewny jest zwycięstwa, są polscy narodowi demokraci. W samej Rosyi nadrabia się miną i głośnem słowem, liczy się na Anglię, cieszy się wojną włosko-austryacką, przedewszystkiem zaś wsłuchuje się skwapliwie w wiadomości o głodzie w Niemczech i t.d., ale do własnych sił pozytywnych nie ma się zaufania. Partja niezadowolona z wojny i to wojny z niemcami jest, ma nawet poważną placówkę na dworze w Carskiem siole, partja ta prze do pokoju i zgodnego z niemcami pożycia, ale robi to nieśmiało ~~[illegible]~~ i pocichu; panem sytuacji narazie jest partja wojenna z wielkim księciem Mikołajem Mikołajewiczem na czele.-

Sztandary partyjne zawieszono, ale zakulisowa gra intryg, obaw i walk o władzę na dziś a jeszcze bardziej na czas po wojnie jest. Pragnienie miłości i zgody wśród narodów zamieszkujących państwo, wymierzenie wszystkim sprawiedliwości i nadania praw przejawia się np. w rozbudzonej trosce o los przesiedlonych z Rosyi do Polski żydów, wystawionych na sztych polskiego antysemityzmu. Toteż zwłaszcza postępowe grupy rosyjskie uzależniają nadanie polakom należnych im praw od uprzedniego zabezpieczenia praw zamieszkałych w Polsce żydów.-

Stan ekonomiczny w państwie przedstawia się źle.- Niemcy cierpią na brak zboża, ale dzięki znakomitej organizacyi chleb

wprawdzie niedobry i w małej ilości, ale mają wszyscy - w Rosyi są wprawdzie zapasy zboża, ale te bądź leżą na składach u spekulantów, bądź dla braku środków komunikacyjnych, złej organizacyi i przekupstwu urzędników kolejowych, zatrzymujących umyślnie wagony, nie dochodzą zapasy żywności tam, gdzie ich brak. W szczególności daje się odczuwać brak owsa.- Natomiast setkami wagonów wywozi się wciąż zboże do Szwecyi i Rumunii, pomimo krzyku prasy z tego powodu.- Można wyobrazić sobie, co się dzieje na prowincyi i w zapadłych kątach Rosyi, skoro w Petersburgu nigdy nie wiadomo, czy dostanie się na targu najpotrzebniejsze produkty; w szczególności mięsa co parę dni brak jest w stolicy państwa.-

Rozruchy z powodu drożyzny i braku produktów w Moskwie i Petersburgu są faktem.-

Katastrofalnie przedstawia się brak węgla. Rząd dał kopalniom donieckim wykaz węgla potrzebnego do końca roku, kopalnie odpowiedziały, że zaledwie 2/3 podanej ilości są zdolne wyprodukować.-

Warszawa dostaje wyłącznie prawie miał węglowy - niemożliwy dla fabrycznych pieców o rusztach zbudowanych dla kamieni węglowych.-

Kiedyś groził Warszawie brak nafty. Centralny Komitet Obywatelski starać się musiał drogą "wysokich" wpływów o pospieszne jej dostarczenie i targować się o ilość wagonów; uzyskawszy już wreszcie najniezbędniejszą ilość i zapewnienie terminu dostawy, trzeba było wyznaczyć odpowiednie kwoty na łapówki, ażeby nafta nie była zatrzymywana po drodze i doszła na obiecany termin.

Frazesowi patryotycznemu i istotnemu pragnieniu zwycięstwa nad niemcem nie towarzyszy jednak obywatelski czyn. Widzi się dwie kategorye ludzi: jednych, którzy bezpośrednio lub pośrednio są ofiarami wojny lub stosunków wojennych, drugich, którzy na wojnie robią interesy przez dostawy, spekulacje, lichwę lub łapówki.-

Ofiarności publicznej nie widzi się i nie słyszy się o niej. W przeciwieństwie do tego, co przyzwyczaiłem się widzieć u nas - we Lwowie, w Krakowie, lub w ostatnich czasach w Warszawie , gdy urządzano tam składki uliczne, to na cele Polskiego Towarzystwa Niesienia Pomocy Ofiarom Wojny, to na pomoc dla jeńców polaków, a zwłaszcza na wpisy szkolne, - ze zdziwieniem obserwowałem w Petersburgu panie i panów, studentów wyższych zakładów naukowych i uczniów gimnazjalnych, gdy z puszkami lub odznakami chodzili po ulicach ale robili to jakoś niezdarnie i nieśmiało nietylko z małym bardzo rezultatem ale narażeni co chwila na zniecierpliwiony gest odmowy.-

Rosya nie pije, ale w okopach jest podobno i wódka i szampan.- Obraz jakiegoś wyuzdania przedstawia kobieca służba sanitarna. Trudno spotkać w Warszawie automobil wojskowy bez sanitaryuszki, a nietrudno jest być świadkiem scen uderzających bezceremonialnością i naturalizmem.-

Popularnych ludzi dziś w Rosyi niema.- Nie widziałem też stolicy, gdzie dwór byłby tak lekceważony jak w Petersburgu. Car jest czemś - symbolem, przed którym pokłony się bije, ale Mikołaj II Romanow jest więcej niż lekceważony przez wszystkich. Czyż może być zresztą mowa o autorytecie dworu, na którym do dziś cieszy się powagą i wpływem znany chłop-szarlatan Rasputin. Cieszy się, a przynajmniej cieszył do mojego wyjazdu z granic państwa rosyjskiego, autorytetem wojskowym W.Książe Mikołaj Mikołajewicz, na nim jednym spoczywała nadzeija w zwycięstwo,ale lubianym, popularnym nie był wódz naczelny ani w wojsku ani w społeczeństwie.

Cierpi dziś Rosya zwłaszcza po aferze Miasojedowa, na manię prześladowczą na punkcie szpiegów niemieckich, a przed wyjazdem moim zaczęło już prześladować sfery rosyjskie w Królestwie drugie widmo - polskiego powstania.-

Stosunki policyjne zawsze w Rosyi były bardzo przykre, w pierwszej fązie wojny zelżały, pod koniec zaostrzyły się znów bardzo i obecnie np. w Warszawie jest pod tym względem bardzo nieprzyjemnie. Pomimo to, przy sprycie i znajomości stosunków, ruszać się po Rosyi nawet w pobliżu linii bojowej jest łatwiej niż zapewne w jakiem kolwiek innem państwie normalnie zorganizowanem, a znajdującem się w stanie wojny.-

W Warszawie generał-gubernator ks.Engałyczew, udający europejczyka, starający się nawiązać nici nawet towarzyskie z polakami, nietylko wzmocnił system szpiegowski, ale popiera system denuncjacyi, które też szerzą się w nieznanych dotychczas rozmiarach. Najgłupszy nawet anonim przeciw np.ks.Czetwertyńskiemu, z którym codziennny niemal utrzymuje p.Engałyczew stosunek jest traktowany poważnie i służy za podstawę dochodzeń.-

Stosuje p.Engałyczew jeszcze jedno: szczepienie intrygi w samem polskiem społeczeństwie. Rzuca on insynuacye i podejrzenia, a robi to w formie dobrodusznego zgorszenia, że polacy obdarzają zaufaniem ludzi niegodnych, boć wśród przewódców ich cieszących się powagą i wpływem, są ludzie, będący w służbie ochrany.

W o j s k o.

Obraz bardzo niejednolity. Spotkać można oddziały wojska o znakomitym wyglądzie i zapale wojennym, ale widzi się też inne, gdzie polowy mundur wojskowy jest czemś kłócącem się z postawą, krokiem i wyrazem twarzy tych, którym go włożyć kazano.- Naogół ma przeciętnie ma się wrażenie, że żołnierz jest więcej niż dobry, zapał wojenny widzi się jednak dość rzadko, częściej spotkać się można z zainteresowaniem czy i co piszą gazety o pokoju.-

Uderzającym nawet dla laika jest brak oficerów i broni.- Stale widzi się przemarsz nawet większych oddziałów bez oficerów i bez broni. Opowiada się, że broń wiezie kolej, by żołnierze nie męczyli się jej dźwiganiem, ale zdaje się, że dzieje się inaczej

i że broń jest dostarczona dopiero na linii bojowej.-

Faktem jest, że nowe ćwiczące się formacje mają po 100 karabinów na batalion, na tyłach broni repetjerowej wręcz nie widzi się, a nawet w rzadkich wypadkach przemarszu oddziału uzbrojonego widzi się obok repetjerowych stare jednostrzałowe karabiny.-

Jeszcze gorzej od broni przedstawia się zdaje się sprawa amunicyi.- Fakt wysadzenia w powietrze 29.kwietnia fabryki melinitu na Ochcie w Petersburgu musiał bardzo stan pod tym względem pogorszyć. Była to nietylko największa fabryka tego rodzaju w Rosyi, ale i jedyna wówczas funkcjonująca: 3 zapasowe mniejsze fabryki dopiero po katastrofie na gwałt uruchomiono.-Pozwalam sobie wyrazić przekonanie, że akt z 29.kwietnia nie pozostał bez wpływu na najowy przebieg wypadków wojennych w Galicyi.-

Oficerów fabrykuje się na gwałt, wyciągając młodzież z wyższych zakładów naukowych do szkół junkierskich.-

Fatalną ma być intendantura rosyjska. Są to stare i znane rzeczy. Niewiele się pod tym względem zmieniło, zdaje się, toteż szerzej o tem rozwodzić się niema potrzeby.-

Czytałem list żołnierza z nad Bzury. Pisze, że jest "na wypoczynku". "Wypoczynek" ten polega na tem, że wycofano go z okopów i przydzielono do sypania szańców na tyłach. Dostawał jeść raz na dzień, wieczorem zupę i kawałek mięsa, najczęściej zimne. Chleba miał tylko podobno dosyć.- Nie rozbierał się od dwóch tygodni,bo do snu nie wolno mu nietylko rozebrać się, ale nawet odpasać rynsztunku.-

Wojsko ma nadzwyczajny respekt przed armią niemiecką,powracający jednak wojskowi z Galicyi przestrzegali przed lekceważeniem wojska austryackiego, które jak świadczyli,bije się znakomicie.-

---

Stosunek do sprawy polskiej

Materjału jest dużo.- Artykuły w prasie, interwiewy, wynurzenia, deklamacje, obok odezw, rozporządzeń i projektów już z czasu wojny mogłyby zapełnić tom.-

Tendencja ogólna panująca w całej Rosyi - od rządu i prawego skrzydła do lewicy da się ująć w zasady: możliwie najmniejszym kosztem pogodzić polaków z państwowością rosyjską, nie dopuścić za żadną cenę do powstania, zwłaszcza niezależnej od Rosyi, państwowości polskiej.-

Różnice w zapatrywaniach polegają na zaufaniu lub nieufności względem polaków oraz na drogach i metodach działania, jakie się uważa za właściwe i skuteczne dla dojścia do celu dyktowanego ogólną, podstawową zasadą.- Istnieją wreszcie różnice w argumentacyi i metodach używanych dla utrącania czy też odwlekania załatwienia zarówno sprawy polskiej wogóle, jak i jej fragmentów. Więc dla jednych polacy są jakobinami potrzebującymi twardej ręki obcego opiekuna, dla innych są narodem sprzeniewierzającym się ogólnosłowiańskiej racyi stanu, inni znów widzą w Polsce ostoję wstecznictwa społecznego i kulturalnego. Polska to panowanie szlachty i jezuitów, ucisk chłopa i nietolerancja religijna, wreszcie argumentem ostatnich czasów w ustach różnych postępowców rosyjskich jest polski antysemityzm, perspektywa tortur, jakie czekają żydów w pozbawionej rosyjskiej kurateli Polsce.-

Dyskusyi, zarzutów, projektów i argumentów - cały kalejdoskop. Rezultat dotąd - ustawa o samorządzie miejskim, omówiona w relacyach o Warszawie, projekty konstytucyi dla przyszłej "zjednoczonej Polski", których treść podam za chwilę, wreszcie "nadanie praw" szkołom polskim. Jak wszystko, tak i ta szkolna sprawa jest humbugiem. Nadano istotnie wychowankom szkół polskich pełne prawa wojskowe, bo armia rosyjska potrzebuje oficerów, natomiast

nabycie praw innych jest uzależnionym od zdania matury w obecności delegata okręgu naukowego, przyczem egzamin ma obejmować wszystkie przedmioty z całego gimnazjum i ma zaświadczyć, że maturzysta posiada wykształcenie wymagane od wychowanków szkół rządowych.

Jednem słowem egzamin sprowadza się do normalnego egzaminu "externisty", do którego ma prawo stanąć każdy prywatny człowiek, który nigdy w żadnej szkole nie był. Różnica jest ta jedynie, że komisyę egzaminacyjną stanowić mają w danym wypadku prócz "delegata" nauczyciele polskiej szkoły i że egzamin z części przedmiotów odbywać się ma w języku polskim. Za to w sprytny sposób przemyca się do prywatnej szkoły polskiej kontrolę i wpływ rządowego delegata.-

Przyznanie pełni praw narodowi polskiemu znaleźć można u jednostek traktujących tę jak i inne sprawy praktycznego życia uczuciowo lub z punktu widzenia ogólnych oderwanych zasad teoretycznych o sprawiedliwości, prawach narodów i t.d. Są to bardzo zresztą nieliczni, szlachetni idealiści lub doktrynerzy, którzy żadnego wpływu na bieg życiowych wypadków nie wywrą.-

Cała żyjąca Rosya rozumie lub chwyta instynktem wagę sprawy polskiej dla Rosyi, rozumie lub czuje, że niezależne państwo polskie to najgroźniejszy - śmiertelny cios dla Rosyi dzisiejszej, niema jednak nikogo, ktoby rozumiał, czy chciał rozumieć, że jednocześnie restytucya polskiego państwa jest drogą - może najskuteczniejszą, a może jedyną do wyzwolenia i zdrowia istotnej Rosyi tej, która ma prawo i warunki do normalnego życia i rozwoju.-

Na nic nie jest Rosya dziś tak wrażliwą jak na wiadomości o takim czy innym kroku państw centralnych w sprawie polskiej, niczego się tak nie boi, jak proklamowania polskiej państwowości przez te państwa. Aż do tej granicy Rosya potrafi zawsze przelicytować swych sąsiadów w obietnicach o nawet w istotnych ustępstwach dla polaków. Jeżeli dziś robi tak mało, to tylko dlatego, że niema potrzeby, bo sąsiedzi nic mówią i nic robią pod tym względem nic,

a przeciwnie szykanami codziennego życia wręcz zrażają sobie zarówno polityczne czynniki polskie jak i polską publiczność. W stosunku do tej ostatniej Rosya stara się być wybraną, serdeczną, ujmującą.- "Flichtlindzy" polacy w Rosyi są otaczani opieką, wyróżnia się jeńców polaków i traktuje się inaczej niż niemców, rząd i ziemstwa spieszą z pomocą materyalną ofiarom wojny, towarzyski stosunek z polakami jest "braterski" i t.d.

Specyalną wdzięczność polakom starają się rosyanie okazać za ich poczciwość w stosunku do armii rosyjskiej i całe zachowanie się przyjazne dla Rosyi, gdy ta była przygotowaną na powstanie i t.d. Największym przyjcielem polaków jest dziś w Rosyi osławiony ~~[illegible]~~ Puryszkiewicz, który bije się w piersi, że błądził, że nie znał polaków, krzywdził ich, ale dziś dałby sobie ręce odrąbać, gdyby pozwolił sobie jeszcze na złe słowo przeciw polakom.-

Zaczynają już jednak przychodzić w Rosyi refleksye - zastanawianie się nad tem "słowiańskiem" zachowaniem się polaków, analiza, podejrzliwość. Odzywały się już głosy, że jednak polacy są albo strasznie głupi albo strasznie przebiegli i podstępni.- Odosobnienie "Komitetu Narodowego", coraz bardziej ujawniające się nastroje polskie zupełnie różne od tego co Komitet podaje jako rzekomy wykładnik politycznej myśli polskiej, wreszcie istnienie nieuchwytnej polskiej organizacyi wojskowej i bezkarna działalność jej oddziałów lotnych coraz bardziej pogłębiają nieufność i wprowadzają zdenerwowanie.-

Wspomniałem o projektach konstytucyi dla przyszłej zjednoczonej Polski. Pojawiły się i zostały zakomunikowane zjazdowi polskiemu, który odbył się w Petersburgu w sprawie polskiego biura prasowego, dwa projekty - rządowy (ministra spraw wewnętrznych Makłakowa) i kadecki (Milukowa, Kokoszkina i kogoś trzeciego).-

Obydwa projekty w pełnej redakcyi miałem z sobą, niestety po drodze, w przejściach z jakiemi związane było przedarcie się na tą stronę linii bojowej - projekty zostały tam i nie zostały mi

potem dostarczono. Ograniczam się więc do podania treści projektów, zakomunikowanej mi przez jednego z uczestników petersburgskiego zebrania.-

P r o j e k t   r z ą d o w y:

Z i e m s t w a

N a m i e s t n i k

R a d a przy n a m i e s t n i k u
złożona z przedstawicieli ziemstw i rad miejskich oraz mianowanych urzędników

S z k o ł y początkowe i średnie polskie, uniwersytet - rosyjski.

W S ą d a c h nie zabrania się nikomu z mieszkańców Królestwa Polskiego wnosić skarg i dawać objaśnień w języku polskim.-

P r o j e k t   k a d e c k i:

N a m i e s t n i k

S e j m

P r z e d s t a w i c i e l e do D u m y państwowej w liczbie 21 i do R a d y P a ń s t w a w liczbie 10.

S z k o ł y polskie wszystkie, gdzie jednak jest więcej, jak 1/5 ludności niepolskiej, tam musi być z funduszów krajowych utworzona i utrzymywana dla tej mniejszości szkoła, z tem, że w I.klasie takiej szkoły być musi najmniej 35 uczniów i ogólny koszt utrzymania szkół niepolskich ma nieprzekraczać 1/5 ogólnego budżetu szkolnego kraju.-

F i n a n s e: instytucye samorządu utrzymywane są wyłącznie z funduszów krajowych, nadto na ogólne cele państwowe płacić ma Polska kwotę w stosunku procentowym ludności Królestwa do ludności cesarstawa.-

Obydwa projekty zaczynają się zgodnie od wyliczenia tego, czego Polska nie dostanie. Mają więc według obydwóch projektów zostać instytucyami ogólno-państwowemi:

w o j s k o
m a r y n a r k a
m o n e t a
p o c z t a i t e l e g r a f
s ą d o w n i c t w o i
w s z e l k i e środki komunikacyjne.

Wspomniałem już jaką opieką otoczeni zostali przez postępowe zwłaszcza obozy rosyjskie żydzi w Polsce. Nie od rzeczy będzie podać charakterystyczny przyczynek do sprawy żydowskiej w samej Rosyi.

K a d e c i i s p r a w a ż y d o w s k a

W pierwszej połowie maja odbyły się w Petersburgu 2 zebrania rosyjskich żydów z kadetami.-

Zebrania były zamknięte; w szczególności nie puszczano na nie polaków. Wynik tych zebrań da się streścić w przemówieniach przewódców kadeckich: Rodiczewa i Milukowa.

R o d i c z e w oświadczył, że nie czas jest mówić o polityce, bo teraz jest wojna. Naczelnem na dziś zadaniem jest iść i zwyciężać, a poza tem nieść pomoc ofiarom wojny, każdemu dać dziś trzeba rubla, rubla i jeszcze raz rubla.-

Na tem też zakończył Rodiczew swoje przemówienie.-

M i l u k o w mówił, że kadeci jako partja myśleć muszą przedewszystkiem o dojściu do władzy, bez czego ani sobie ani żydom nic pomóc nie mogą. Gdyby dziś wypowiedzieli się kadeci za żydami, armia i naród wypowiedziałby się przeciw nim, a więc żydzi, jeżeli są rozumni, nie powinni dziś napierać kadetów, którzy ich nie skrzywdzą jeżeli zwyciężą i do władzy dojdą.-

Żydzi opuścić mieli zebranie rozgoryczeni.-

Polskie Biuro prasowe w Petersburgu.

W drugiej połowie maja br. odbył się w Petersburgu zjazd polaków z Rosyi i Warszawy przywiązujących wagę do informowania rosyjskiej opinii publicznej o sprawie polskiej. Celem zjazdu była rekonstrukcja i ożywienie polskiego biura prasowego w Petersburgu.

Zebranie było ożywione chwilami namiętną dyskusyą, wywołaną tem, że zdeklarowani rusofile nie chcieli dopuścić do dyskusyi o zadaniach i programie działania biura, pragnęli ograniczyć się do wyboru bez dyskusyi zarządu wzgl. Komitetu zarządzającego według przedłożonej przez nich listy.-

Plan ten nie powiódł się, dyskusya była - z jakim wynikiem - niestety podać nie mogę, ponieważ w trakcie obrad opuściłem Petersburg, potem już w Sztokholmie dostałem spis nazwisk osób wybranych ostatecznie do składu Komitetu.- Nazwiska te są:

Generał Babiański
Boguszewski
Dymsza
Glermer
Groszter
Jabłoński (reprezentant zakładów ostrowieckich)
Adwokat Lednicki
Lewestam
Minkiewicz Stefan
Rotwand Stanisław
Święcicki
Szebeko
Zachawski
Więckowski

Podkreślono są nazwiska właściwego zarządu, którego skład jak i naogół skład Komitetu nie dają żadnych podstaw gwarancyi, by Biuro prasowe zmieniło się zasadniczo zarówno co do intensywności swej, jak i co do rusofilskiego kierunku.-

---

O g ó l n e w n i o s k i n a p o d s t a w i e z e b r a n y c h w r a ż e ń.

1. R o s y a s t a n o w c z o w o j n ę p r z e g r a.

Ma ona bardzo dobrego żołnierza, ilością materjału ludzkiego potrafi przelicytować wszystkich, ma dosyć zboża i mięsa, cierpi dziś na brak oficerów, broni i amunicyi. Choćby te braki zostały nawet tak czy inaczej usunięte, a żołnierz był jeszcze lepszy jak jest, Rosya dzisiejsza musi przegrać kampanię wojenną, gdy spotkała się z tak znakomitą organizacją, jaką rozporządza jej przeciwnik, z taką zdolnością przystosowania się do potrzeb wojny, jaką wykazało społeczeństwo niemieckie. Im dłużej trwać będzie kampania, tem gorzej dla Rosyi. Jeszcze jako tako na początku funkcjonująca maszyna rozluźniła się już i będzie rozluźniać się coraz bardziej.- Dzisiejsza Rosya nie jest wogóle zdolną do stworzenia i utrzymania zdrowej i sprawnej organizacyi, nie jest zwłaszcza zdolną do naprawiania złego podczas wojny. Dlatego nie ulega dla mnie wątpliwości żadnej, że wojnę Rosya przegra.-

2. W zorganizowaną, planową i celową rewolucyę w Rosyi w czasie nie wierzę.

Nie odpowiada temu psychologiczny moment "otieczestwiennej wojny"

wojny "narodowej", gdzie każdy próbujący działać przeciw rządowi i wojsku jest uważany za pruskiego agenta.-

Najenergiczniejsze żywioły obozu rewolucyjnego poszły do wojska.-

Właściwości Rosyi dzisiejszej sprawiają, że ani rząd ani rewolucyę nie stać na organizację, któraby nie zawiodła.-

Jak rząd, choćby chciał nie wypleni kradzieży i łapownictwa wśród biurokracyi i nie ustrzeże się przed przenikaniem do jego instytucyi wpływów i działań rewolucyjnych, tak z drugiej strony dzisiejsza rosyjska organizacja rewolucyjna nie ustrzeże się od zdrady, prowokacyi i przenikania ochrany do jej środka.-

3. [illegible] Są i mogą silnie nawet rozwinąć się bezładne -właściwe Rosyi- rozruchy z powodu drożyzny i tego wszystkiego, co ludność z powodu jednak niepopularnej wojny cierpieć musi.- Silne zwłaszcza wrzenie i bunty powstać mogą po klęskach a zwłaszcza wyrzuceniu armii rosyjskiej z Galicyi.

4. Po wojnie możliwy jest bardziej zorganizowany i planowy ruch rewolucyjny oparty o wojsko. W skutek zasadniczy i tego ruchu osobiście nie wierzę.

5. Dla nas, póki Polska znajduje się pod rosyjską opieką, jest obojętne, kto rządzić w Rosyi będzie. Zmieniać się mogą metody działania, ale cel zawsze zostanie ten sam.-

6. Cios dotkliwy dzisiejszej Rosyi mogą zadać państwa centralne tylko przez śmiałe postawienie sprawy polskiej i restytucyę polskiego państwa przy silnem odsunięciu Rosyi na wschód i północny

skiego państwa przy silnem odsunięciu Rosyi na wschód i północny wschód. Dopiero też po takiej wojennej i politycznej klęsce może nastąpić odrodzenie, odnowa i uzdrowienie samej Rosyi.-

7. Posiada Rosya jedną znakomitą - harmonijną i sprawną organizację- organizację polityki państwa, zwłaszcza polityki zewnętrznej.

W dziedzinie administracyi i wszelkiej techniki organizacyjnej może być chaos, bezprawie i samowola, każdy urzędnik może mieć swój system, swoje metody, może wreszcie kraść, ale gdy idzie o wytyczne polityki państwowej wychodzące po za wewnętrzne życie rosyjskiego narodu, istnieje nadzwyczajna organizacja mózgów rosyjskich, polegająca nam tem, że od prezydenta ministrów do naczelnika powiatu, ba niemal do prostego stójkowego i żandarma każdy wie lub chwyta instynktem, o co chodzi i co trzeba.- Że i w tej dziedzinie można 100 czy choćby 1000 ludzi przekupić, niewiele to jednak wpłynie na ogólny obraz i efekt. Zresztą organizacja mózgów pod tym względem obejmuje nietylko urzędowe sfery ale i całą Rosyę.-

Mam uczucie, że np. sprawę polską dziś ujmuje i rozumie tylko Rosya, ale ta ją rozumie i docenia na tem dziś polega jej przewaga nad państwami centralnemi.- Każdy rosjanin rozumie choćby tyle, że sprawa polska winna być wewnętrzną sprawą rosyjskiego państwa, że nie można dopuścić, by inicjatywa w tej sprawie znalazła się w nierosyjskich rękach, że zwłaszcza klęską byłoby dla Rosyi, gdyby sprawa polska stała się zagadnieniem europejskiem.- Wogóle, gdy się strony wojujące przeciwstawia, to ma się wrażenie, że ta sama precyzya jaka cechuje wszelką niemiecką technikę i organizację zewnętrznego życia, istnieje w rosyjskiej

polityce, gdy niestety odwrotnie ta właściwie strona u państw centralnych przypomina bezład i niedołęstwo administracyi rosyjskiej.

Toteż można przewidywać, że Rosya, przegrawszy wojnę militarnie, wygra ją politycznie, jeżeli państwa centralne obok wielkich czynów wojskowych nie zdobędą się na szeroki historyczny gest w dziedzinie polityki, przedewszystkiem przez śmiałe i jasne postawienie sprawy polskiej, zdobywszy się zaś nie porzucą metody półśrodków, prowizorjów i oportunizmu, nie potrafią ująć go w jakiś jednolity konsekwentny styl.

----oooooooooooo----

o **F I N L A N D Y I**

na podstawie pobytu tam od 21. do 29. maja 1915 r.

Istnieją w Finlandyi dwie narodowości - szwedzi i finnowie i odpowiednie dwa obozy - szwedomański i finnomański. Obozy te ścierające się naogół, chwilami nawet dość silnie, teraz jednak w chwili wojny zgodne są w nastrojach silnie antirosyjskich i wskutek tego dziś sharmonizowane. Gdy np. trafiłem na wstępie do obozu szwedzkiego, dostałem się do finnów w ten sposób, że jeden z przewódców szwedzkich udał się ze mną do prywatnego mieszkania jednego z przewódców fińskiej partyi, gdzie razem spędziliśmy wieczór.-

Bardziej wojowniczą zdaje się być partya szwedzka, bardziej bierni, nie widząc narazie warunków i perspektywy dla jakiejkolwiek aktywności Finlandyi, są finnowie.-

Szwedzi odnoszą się z entuzjazmem do zwycięstw niemieckich, finnowie - z zadowoleniem; jedni i drudzy rozróżniają niemców i prusaków, mając poważne względem tych ostatnich obawy i zastrzeżenia.-

Względem ew. wmięszania się do wojny Szwecyi po stronie państw centralnych zachodzi ta różnica w stanowiskach obu obozów, że szwedzi pragną tego wmięszania się bez obaw, gdy finnowie nie są pozbawieni obaw i zastrzeżeń. Spotkałem się z fińskiej strony z taką charakterystyką tego zagadnienia, że ich stosunek względem Rosyi z jednej a Szwecyi z drugiej strony jest podobny do stosunku polaków względem Rosyi i Niemiec wzgl. Prus, z tem, że szwedzi dla nich odgrywają tę rolę jak niemcy wzgl. prusacy do polaków.-

Charakterystycznem jest, że zarówno finnowie, jak i szwedzi

finlandzcy pragną ponad wszystko uwolnienia się od związku z Rosyą i opieki rosyjskiej, jedni drudzy wszakże, może tylko z różnicą co do tonu i siły czynionych zastrzeżeń, nie chcą przyłączenia Finlandyi do Szwecyi i zgodnie oświadczają, że w razie wojny szwedzko-rosyjskiej jest niewątpliwy solidarny ruch aktywny całej Finlandyi przeciw Rosyi, jeżeli wkroczeniu wojsk szwedzkich towarzyszyć będzie zwrócenie się szwedzkiego rządu do ludności, z tem, że wkraczające wojska nie mają żądań zaborczych, że natomiast niosą krajowi wyzwolenie z pod jarzma rosyjskiego i, że Finlandya po zwycięskiej dla szwedzkiego oręża wojnie sama zdecyduje o przyszłym swym losie. W takim razie jedni i drudzy nietylko przewidują aktywność Finlandyi, ale i najlepszy stosunek ze Szwecyą po zwycięskiej wojnie.-

Szczegół ten, to stanowisko F i n l a n d y i zasługuje na specyalne podkreślenie ze względu na powszechny brak zrozumienia dla podobnych żądań polskich.-

Z polskiego punktu widzenia jest godne jeszcze zaznaczenia, że polacy, Polska i polska sprawa cieszą się w Finlandyi dużem zainteresowaniem i żywą sympatyą. Przyjmowany byłem wszędzie z największą uprzejmością, sympatyą nawet serdecznością, a w Helsingsforsie - w pierwszem mieszkaniu w jakiem znalazłem się, a gdzie przybycie moje nie było uprzedzone, zastałem na stole czasopismo "Polen".-

Aktywne zaangażowanie się Finlandyi w obecnej wojnie zaznaczyło się dotąd przedzieraniem się do Niemiec i wstępowaniem do armii niemieckiej w charakterze ochotników młodzieży finlandzkiej z obozu jednak, zdaje się, tylko szwedzkiego.- Ochotników takich do końca maja wyjechało według jednych relacyi kilkudziesięciu,- według innych - paruset.-

O nastrojach w Finlandyi a zarazem o tem, jakie znaczenie wogóle ma nastrój ludności podczas wojny z czysto wojskowego

punktu widzenia, świadczy zachowanie się w Finlandyi władz rosyjskich.-

Pomimo, że wrogi Rosyi nastrój ludności nie wyraził się tam dotąd żadną aktywnością na miejscu, nie wyszedł poza "nastrój" zastałem w Finlandyi stosunki policyjne znacznie przykrzejsze niż gdziekolwiek w Rosyi, niż w Petersburgu, a nawet niż w Warszawie i Królestwie Polskiem.-

Gdy wyjeżdżałem z Petersburga mówiono mi, że niebezpieczeństwo przedstawia tylko przejazd przez granicę między Rosyą a Finlandyą i potem wydostanie się z Finlandyi do Szwecyi, że natomiast w samej Finlandyi nic mi nie grozi, ponieważ ostatniego rosyjskiego żandarma zobaczę przy wjeździe do Finlandyi, a potem rosyjskich żandarmów spotkam dopiero przy próbach wyjazdu z Finlandyi do Szwecyi, że natomiast w Finlandyi samej funkcjonuje wyłącznie policja miejscowa, której obawiać się nie potrzebuje. Okazało się, że tak istotnie jeszcze było dwa tygodnie przed moim przyjazdem, natomiast ja już zastałem obraz zupełnie zmieniony. Jadąc widziałem już wszędzie pełno żandarmów rosyjskich. Co więcej - zreorganizowaną została z gruntu policja; gdy rząd nabrał przekonania, że nawet ta jest z jego punktu widzenia niepewna, usunięto cały szereg ludzi z policyi zarówno lądowej jak i morskiej, a przysłano na ich miejsce nowych - rosyan; zmieniono nawet umundurowanie. Wyższym urzędnikom administracyjnym dodano rodzaj kontrolerów. Wreszcie wydano dla całej Finlandyi przepis, że wszędzie każdy przejezdny, nietylko z poza Finlandyi, ale choćby z najbliższej miejscowości, winien osobiście zjawić się w urzędzie policyjnym w celu wylegitymowania się, podania celu swego przybycia i ew. otrzymania kartki pozwalającej na pobyt oraz zamieszkanie w takiem a takiem mieszkaniu na taki a taki przeciąg czasu.- Bez kartki podobnej nie wolno nikogo przyjąć ani w hotelu ani w prywatnem mieszkaniu.-

Trudności przy przejeździe w jedną i drugą stronę granicy rosyjsko-finlandzkiej są z dniem niemal każdym większe a to na co narażeni są przy wyjeździe do Szwecyi najlegalniejsi podróżni, zaopatrzeni w najformalniejsze paszporty i legitymacye, przekracza znacznie pojęcia "trudności" a przedstawia się jako szykany i przykrości - od eskorty w zamkniętych wagonach do wielokrotnych badań i osobistych rewizyi.-

Po moim wyjeździe, to znaczy w paru ostatnich tygodniach, stan rzeczy jeszcze zdaje się zaostrzył się, ponieważ, jak podały pisma tutejsze, zawieszonym został nad całą Finlandyą stan wojenny.-

A przecież Finlandya nie wyszła dotąd poza wrogi dla Rosyi n a s t r ó j.- Ale Rosya jest pod tym względem czuła, wartość nastrojów rozumie, o przyjazne umie się starać a wrogie tłumić.-

Wiedeń, dnia 27.czerwca 1915.

SZWECYA

Dnia 29.maja udało mi się na łodzi motorowej odbić od brzegów Finlandyi i szczęśliwie wylądować 30.maja na brzegu szwedzkim.-

O trudnościach i przykrościach jakie spotkały mnie ze strony policyi szwedzkiej złożyłem osobny raport Prezydyum N.K.N..- Przezwyciężenie tych trudności wypełniło prawie cały czas przymusowego pobytu tygodniowego w granicach państwa szwedzkiego, a kuratela policyjna bardzo utrudniała ruchy. Toteż niewiele mogę o Szwecyi powiedzieć.

Udało mi się zebrać obserwacye następujące:

1. Szwecya jest stanowczo usposobiona przyjaźnie dla Niemiec, wrogo dla Rosyi. Za wojną z Rosyą są konserwatyści i będący w ich rękach rząd oraz wojsko.- Za utrzymaniem przyjaznej dla Niemiec neutralności są liberali,najsilniej opierają się wojnie socyaliści, przyczem część ich z Brantingrem na czele jest pomawiana w Szwecyi i Finlandyi o pozytywne moskalofilstwo. Na czele obozu przeciwstawiającego się Brantingowi i oburzonego jego polityką ma stać w partyi socjalistycznej Gustaw Steven - socjolog- prof.uniwersytetu w Sztokholmie.-

Czy Szwecya zachowa neutralność do końca wojny, czy wystąpi przeciw Rosyi, trudno dziś jeszcze powiedzieć. W każdym razie możliwe są tylko te dwie ewentualności.-

Przybywający do Szwecyi powinien się liczyć w każdym razie, że szwedzi dziś z jednej strony są bardzo ostrożni i podejrzliwi w stosunku do każdego przybywającego cudzoziemca, z drugiej strony wrażliwi są na punkcie, by zachować wszelkie pozory ś c i s ł e j neutralności.-

2. Szwedzi są wyjątkowo obznajomieni z historją polską, literaturą i wogóle z polską sprawą, interesują się nią i zdradzają też dla niej zrozumienia więcej, niż się gdziekolwiek w Europie spotyka.-

W ostatnich czasach filozof Alfred J o n s e n znawca spraw polskich i entuzjastyczny, jak mówiono mi nasz przyjaciel wygłaszał odczyty o "Mickiewiczu" i "o Sprawie Polskiej". Ten ostatni odczyt miał być drukowany w "Forum" z dnia 4, 5, lub 6. czerwca br. Sądzę, że, o ile opinia państw neutralnych ma lub mieć może jakie znaczenie dla Polski, to nie należy zaniedbywać Szwecyi, gdzie więcej niż gdziekolwiek jest zrozumienia i sympatyi dla maksymalnego programu polityki polskiej.-

---

Opuściłem Szwecyę dnia 5.czerwca, 6-go byłem w Berlinie, 8-go w Piotrkowie, 9-go w Łodzi, 12-go czerwca w Wiedniu.-

---

Euere Exzellenz.

Ein Mitglied des Obersten Polnischen Nationalkomitees unternahm eine Reise nach Warschau, wo er 4 Monate, von Februar bis Mai 1915 weilte. Ich beehre mich Euer Exzellenz die von diesem Herrn gesammelten Beobachtungen in 4 Exemplaren zu unterbreiten. Diese Beobachtungen beruhen überwiegend auf einer Verständigung mit den politischen Parteien des Königreichs Polen und erlaube ich mir Euer Exzellenz besondere Aufmerksamkeit auf jene Stellen zu lenken, welche den erhofften Einmarsch in Warschau zum Gegenstande haben.

Genehmigen Euer Exzellenz den Ausdruck meiner vorzüglichen Hochachtung, mit der ich die Ehre habe zu zeichnen

Euerer Exzellenz

ergebenster

T. R. v. Starzewski
v. praesident d. O. P. N. K.

21/VII 1915

Wien, den 26.Juni 1915.

In der ersten Kriegsphase herrschte in Warschau und im Königreich Polen die mittelbar r u s s o p h i l e, die s.g. K o a l i t i o n s- o r i e n t i e r u n g vor. Diese gründete sich auf derUeberzeugung von dem Uebergewicht der Machtmittel und des Siegeschancen der Koalition, sah im Falle eines Sieges der Koalition wenigstens die Vereinigung der polnischen Lande zu einem einheitlichen Ganzen voraus, rechnete ein wenig Auf Aenderungen nach dem Kriege in Russland selbst, haupsächlich aber auf das auf Russlands Seite kämpfende England und Frankreich als diejenigen Faktoren, die dem geeinigten Polen die inneren Bedingungen für die nationale und wirtschaftliche Entwicklung gewährleisten. Diese Vereinigung unter dem russischen Szepter sollte endlich - dieser Orientierung gemäss - erst die Vorbedingungen für den einheitlichen und Erfolg verbürgenden Kampf der ganzen polnischen Nation gegen Russland im entsprechenden Momente, behufs Lostrennung von Russland und Bildung eines polnischen Staates, schaffen.

Die "Koalitionsorientierung" hat vollständig Schiffbruch gelitten und heute fast zu existieren aufgehört.

Es blieben zwei Lager übrig:

1/ das russophile, - welches eine Verständigung und Aussöhnung mit Russland erstrebt;

2/ das russophobe, - welches viel zahl - und einflussreicher als das erstere mit jedem Tage anwächst, und mir jedem Tage zur klareren Ueberzeugung gelangt,

A/ dass die Vereinigung unter dem russischen Szepter eine Wahnvorstellung ist;

B/ dass die Besitzergreifung der polnischen Gebiete durch Russland ~~selbst~~, selbst wenn sie psyhisch durchführbar wäre, den Polen nicht einmal das, worauf sie rechnen, gewähren würde,

C/ dass jeder Bund Polens mit Russland für Polen ein Unglück sei.

Das Rückgrat des antirussischen Lagers bilden die Verfechter der Unabhängigkeitsidee, also diejenigem, die sich als nächstes unmittelbares Ziel in diesem Weltkriege die Bildung eines polnischen Staates gestellt haben, die Erreichung dieses Zieles von der Zerstrümmerung Russlands und dem Siege der Zentralmächte abhängig machen, das polnische Staatsgebilde aber selbst in diesem so oder anders gearteten immerhin aber engen Zusammenhang mit der oesterreichisch-ungarischn Monarchie erblicken. Die Anhänger der Unabhängigkeitsidee sind auch entschlossen und konsequent in ihren Handlungen: einerseits wohl wissend, dass es in erster Reihe um die Niederringung Russlands und dessen Verdrängung aus Polen zu tun ist, und das alles in Angriff genommen werden muss was die Erreichung dieses Zieles fördert; anderseits bestrebt durch opferwillige Tat von der Richtung

und Intensität der nationalen polnischen Aspirationen Zeugnis abzulegen, endlich vom Bewusstsein der Notwendigkeit durchdrungen das Schandmal zu tilgen, mit dem die Russophilen die Ehre Polens besudeln, - scharen sich die Verfechter der Unabhängigkeitsidee nicht nur um die Fahnen der an der Seite der k.u.k. Armee kämpfenden Legionen und unterstützen die Arbeiten des Obersten Polnischen Nationalkomitees diesseits der Kampffront, sondern bilden auch jenseits der Schlanhtlinie eine militärische Organisation zum Kampf gegen Russland, trachten die Nachhuten der russischen Armeen mit Hilfe organisierter Freischärlerabteilungen zu schädigen und organisieren die Bevölkerung für einen Kampf gegen Russland auf Seiten der Zentralmächte.

Die "Koalitionisten" kapitulieren immer mehr und immer deutlicher zu Gunsten der Vorkämpfer der Unabhängigkeitsidee bezüglich der grundsätzlichen hauptsächlich negativen, gegen Russland gerichteten Prämissen, nehmen aber bis nun ein reservierte Haltung gegenüber der positiven Seite des Problems, insbesondere der aktiven Konsequenzen, ein.

Positiv im antirussischen Lager, das heute bereits als das tonangebende angesehen werden kann und das alle Kreise und soziale Schichten umfasst hat, ist das allgemeine Verlangen nach Lostrennung von Russland und der Heisshunger einen eigenen Staat zu besitzen. Aber an konkreten Rahmen für eine praktische politische Konzeption, in der man die Verwirklichung der Wünsche zu suchen hätte, fehlt es im Allgemeinen bis nun hauptsächlich aus diesem Grunde weil

1/ es bis nun an irgendwelcher Parole, irgendeinem Losungsworte seitens der Zentralmächte in der

p[illegible] [illegible] fehlt [illegible] hat sich [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] grundsätzlich [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] eingebürgert. Das [illegible] [illegible] in der polnischen [illegible] [illegible], [illegible] im Verhältnisse zum [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] polnischen [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] Meinung [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Misstrauen [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] der [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Es [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] vor, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Zentralmächte [illegible]dungen. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] bisher beob[illegible] [illegible] [illegible] der polnischen [illegible] verhältnis[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]la[illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] Armeen [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Warschau ero[illegible] [illegible] – [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] in der pol[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] von Obersten [illegible] [illegible] Nationalkomitee [illegible] Angriffe [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] der Charakter [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] grundsätzliche [illegible] [illegible] dieser Hinsicht [illegible] dringend not, [illegible] [illegible] [illegible] polnischen Volkes [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] und die [illegible] [illegible] [illegible] in Polen für die Zentralmächte nicht gleichgültig [illegible], [illegible] über Schwierigkeiten, mit denen das Oberste Polnische Nationalkomitee und die Legionen zu kämpfen haben sickern bis nach Warschau durch und rufen dort den allerschlimmsten Eindruck hervor.

Die Einnahme Warschaus wird das entscheidende Moment für die Stellungnahme Polens und der Polen sein.

Davon, in welcher Form die Besetzung Warschaus erfolgen und dann, was dort gesagt werden wird, hängt nicht nur das kommende Verhalten der polnischen Hauptstadt und des ganzen Landes sowie die Haltung der Polen im weiteren Verlauf der Kriegsereignisse ab, sondern es werden hievon möglicherweise die Entscheidung wichtiger politischer Vorfälle und die politische Gestaltung Europas nach dem Kriege bedingt.

Die Polen sind ein empfindliches, gefühlvolles von patriotischem Fanatismus erfülltes Volk. Nach den Niederlagen, mit denen ihre Freiheitsbewegungen gegen Russland im XIX Jahrhundert geendet haben, verlangte es die Polen, die des politischen Lebens im Königreiche beraubt und überall wegen ihrer politischen "Romantik" gescholten wurden, endlich einmal darnach, nüchtern und vorsichtig zu sein, und nichts zu tun, was nicht vorher reiflich überlegt wäre. Zuguterletzt enttäuschten sie alle, welche damit rechneten, dass sich die Polen sofort nach Ausbruch des Weltkrieges mit elementarer Gewalt gegen Russland wenden würden. Das Königreich Polen verhielt sich ruhig, blieb passiv und bereitete damit sogar den Russen selbst eine Ueberraschung. Aber noch mehr als das, nach kurzer Zeit nahm es, auf vorstehende Ueberlegungen gestützt, unter dem unmittelbaren Einfluss des vom Generalissimus der russischen Armeen erlassenen Manifestes einerseits und des unglückseligen Verfalles in Galizien andererseits, sogar eine der Koalition freundliche Stellung ein.

Trotzdem ist es durchaus m ö g l i c h , dass Warschau und Polen heute nochmals allseitig eine neue Ueber-

raschung durch eine solidarische, elementare Bewegung gegen Russland bereiten werden. Für den Schreiber dieser Zeilen, der im Königreich Polen geboren und erzogen und jetzt während des Krieges vier Monate (Februar bis Mai) jenseits der Kampflinie zubrachte, um sich in den Verhältnissen eingehend zu orientieren und Beziehungen zwischen dem Obersten Polnischen Nationalkomitee und Warschau anzuknüpfen, unterliegt dies gar keinem Zweifel.

In der Hand der Zentralmächte, in erster Reihe aber Oesterreich-Ungarns, liegt heute die Möglichkeit einer Konsolidierung der ganzen polnischen öffentlichen Meinung, eine Stellungnahme der ganzen polnischen Nation gegen Russland herbeizuführen, liegt die Möglichkeit für alle Zukunft der europäischen Zivilisation eine Schutzmauer gegen die Barbarei des Ostens aufzurichten, den europäischen Zentralmächten einen treuen und zuverlässigen Verbündeten zu gewinnen.

Die unentschlossene Stellung der Polen im heutigen historischen Momente ist in erster Linie erklärbar und bedingt durch die Unentschlossenheit der Zentralmächte gegenüber der Frage: Polen oder Russland ?

Solange die Zentralmächte diese Frage nicht klar beantworten werden, können sie eine entschlossene Stellungnahme der polnischen Allgemeinheit weder verlangen noch erlangen. Die Polen müssten sie ihre Gegnern zuzählen und würden diesfalls eher auf eine zeitliche Verbindung mit Russland bedacht sein, als dem kulturell schwächeren Faktor, der überdies in sich Zersetzungskeime trägt, und deswegen für die Polen in weiterer Zukunft weniger gefährlich ist, als mit dem durch seine höhere Kultur und Organisation mächtigen westlichen Faktor, der, wie es sich zeigt, Polen

gleichfalls das Recht zum staatlichen Leben abspricht.

Ein Krieg, wie ihn die Welt nich nicht gesehen die ungeheueren Opfer und Ströme vergossenen Blutes haben ein Recht auf weltgeschichtliche Entscheidung.

Abgesehen von der polnischen Frage an und für sich, ohne deren Lösung Europa keine Ruhe finden kann und finden wird, eine Frage, die früher oder später erledigt werden muss, wenn anders das die sterblichen Ueberreste Polens verhüllende Leichentuch nicht auch Europas Zivilisation und Kultur mitbedecken soll, fordert der heutige Augenblick zumindest und vor Allem anderen die Verjagung des die zivilisierte Welt bedrohenden russischen Gespenstes.

Halbe Mittel werden das Uebel nicht bannen und es gibt nur ein einziges Mittel von grundsätzlicher und radikaler Wirkung: die Wiederherstellung des polnischen Staates sei es als eines gesonderten im Bunde mit den Zentralmächten verbleibenden Staates, sei es als eines dritten Faktors der bis jetzt dualistischen Habsburgermonarchie.

Wir könnten, wenn es sich als notwendig erweisen sollte, in einem gesonderten Aufsatz zeigen, dass Polen die natürlichen Bedingungen, zu einem selbstständigen politischen Basein besitzt, und dass es fähig ist, heute schon eine kräftige geordnete staatliche Organisation zu bilden.

Was die Aussenstellung des zukünftigen Polens betrifft, so erscheint seine Ostfront bedroht, nach Osten wird auch seine Expansionstendenz gerichtet sein und die Schlagkraft polnischer Soldaten bezeugt, dass Polen fähig sein wird, seine Aufgabe im Osten zu er

fühlen. In einem Kampf auf zwei Fronten wird Polen zu schwach sein, je mehr aber seine Ostgrenze bedroht sein wird, desto eifriger wird es bemüht sein müssen, Bündnisse und Frieden im Westen zu suchen. Zu einer polnisch-russischen gegen den Westen gerichteten Verständigung kann im Falle der Wiederherstellung eines polnischen Staates keine Rede sein. Fürs erste wird Polen mit Russland immer viel mehr materielle Streitobjekte haben, als mit seinen westlichen Nachbarn; dann, wird es auch durch die Richtung seiner natürlichen Entwicklungsbedingungen nicht nach Osten getrieben werden, und zuletzt, was das Wichtigste ist, schliessen die prinzipiellen Grundlagen der Staatsraison und der politischen Perspektive zweier Staaten, die nicht nur auf gewisse Gebiete, sondern auch auf eine entsprechende Rolle in der slavischen Welt Anspruch erheben - bei grundsätzlicher Verschiedenheit ihrer einander widersprechenden Kulturen - nicht nur ein Bündnis, sondern auch eine Verständigung aus. Im Übrigen werden die Zentralmächte mit dem Momente, wo sie die Initiative zur Wiederherstellung des polnischen Staates ergreifen und bei seiner Schaffung mitwirken, nicht nur moralische Rechte im Verhältnisse zum künftigen Polen erwerben, sondern auch die Möglichkeit besitzen, schon im Keime alle Spitzen, die ihre Interessen irgendwie gefährden könnten, in politisch geeigneter Weise abzustumpfen.

Jede andere Lösung im Osten nach siegreicher Durchführung des Kampfes der Zentralmächte mit Russland, wird nicht nur für Polen ein Unglück sein, sondern auch eine grosse Gefahr für Europa bedeuten, zu allererst aber für die Zentralmächte.

Ein geschlagenes, zumal aber ein nur halb geschlagenes Russland wird Vergeltung suchen und sich hierauf vorbereiten ohne Rücksicht darauf,ob sich dort das heutige Regierungssystem behaupten wird oder nicht. Polen aber - insoferne im Falle eines Sieges der Zentralmächte der Friede mit Russland ohne Lösung der polnischen Frage, im Gegenteil auf den Trümmern Polens und bei eventuell neuerlicher Aufteilung seines Gebietes zum Abschluss gelangt.- Polen wird nicht nur aufhören ein gefährdender Faktor für Russland zu sein, sondern wird im Gegenteil seine Vorhut werden, ja vielleicht den Anstoss zum Vergeltungskampf abgeben. Die einflussreichen Parteien in Polen, die heute zu den Zentralmächten halten oder zu ihnen [illegible], würden ihren ganzen Credit und Einfluss in der Bevölkerung verlieren, der Russophilismus wird nicht nur in den bei Russland eventuell verbleibenden polnischen Gebietsteilen zur alleinherrschenden Strömung werden, sondern möglicherweise in einem noch höheren Masse in jenen, die dem Verband der Zentralmächte angegliedert werden. Repressalien und Verfolgungen werden das Uebel nicht verhüten, so wie sie die moralische Integrität der Bedrückten in den Augen der Kulturwelt nicht stärken werden. Eine Heilung des Uebels wird auch nicht auf dem Wege von Konzessionen an die Polen zu finden sein, denn auf diesem Wege - sobald es sich nicht um die Proklamierung eines polnischen Staates handelt, wird Russland immer imstande sein, den Wettbewerb mit seinen Nachbarn

siegreich zu bestehen, mit dem Augenblicke, wo sich die Polen aufrichtig, wenn auch nur zeitlich, mit der russischen Staatidee versöhnen.

Es gibt nur ein einziges Ding, das Russland wirklich gefährlich werden kann, das auch Russland niemals freiwillig aufkommen lassen und mit dem es sich niemals versöhnen wird, das hingegen für die Zentralmächte nicht nur nicht gefährlich ist, sondern ihnen bedeutende moralische und materielle Vorteile sichern kann, und das ist : das polnische von Russland getrennte Staatswesen.

Von den Zentralmächten hängt es heute ab, ob sie ein Volk von 20 Millionen und mit vielhundertjähriger westlicher Kultur zum treuesten Verbündeten, der sie gegen Russland schützt, haben oder ob sie sich in ihm einen ergrimmten Feind schaffen wollen, der in seinen Hoffnungen getäuscht und in seinem Nationalstolz verletzt, nicht nur den Arm Russlands zum künftigen Kampf stärken wird, sondern auch seine Ohren, seinen Mund und seinen Kopf.

Der Tag, an dem wahrscheinlich entschieden werden wird, welchen dieser Wege die Ereignisse und die Geschichte nehmen werden, wird der Tag der Einnahme Warschaus durch die verbündeten Armeen sein.

Dieses Tages harren Warschau und ganz Polen mit verhaltenem Atem.

Sollte der Einmarsch der verbündeten Truppen in Warschau sich von ihrem Einmarsch in Łodz, Piotrków, Kielce und anderen Städten des Königreiches Polen durch nichts unterscheiden, dann wird auch

das Verhalten der Polen dort und im ganzen Lande nicht anders sein, als es in jenen Städten der Fall war. Im Gegenteil, es wird noch greller das anstössige Bild des Zerwürfnisses hervortreten, des Nachschauens den abziehenden russischen Truppen und des gleichgültigen Gehorchens den Befehlen der neu einrückenden Armeekommandanten. Das Bild wird aber noch greller und anstössiger ausfallen, denn es ist sehr zweifelhaft, ob diejenigen, welche Polen, seinen Gedanken, und seine Ehre in Wirklichkeit repräsentieren die Möglichkeit und die Lust haben werden, hervorzutreten und das Wort zu ergreifen, ob sie nicht vielmehr mit verbissenen Zähnen schweigen und an ihrer Statt Sklaven sprechen und handeln werden. Diese Situation wird das gegenseitige Misstrauen der Polen einerseits, der Zentralmächte anderseits noch vertiefen, die Einen wie die Andern würden fester als bisher ihre Blicke auf Russland richten, welches allein hieraus seine Gewinne ziehen wird.

Es entsteht die Frage, wie und auf welche Weise dies anders gemacht werden könnte ?

F Diese Frage wird vom antirussischen Lager in Polen dahin beantwortet das Nachfolgendes veranlasst werden

F ~~Man~~ könnte und sollte ~~folgendes vornehmen~~:

I. Sich entschliessen die polnische Frage durch Verkündigung eines kaiserlichen Manifestes in Warschau zu lösen, in welchem die Unteilbarkeit des Königreiches Polen und die Errichtung eines polnischen Staates aus den Russland entrissenen Ländern in Verbindung mit Galizien proklamiert wird.

II. Der Verkündigung dieses Manifestes in Warschau sollte vorangehen:

1) Die Aenderung der bisherigen Taktik gegenüber dem O.P.N.K. und seiner Tätigkeit, sowie die Anerkennung des O.P.N.K. als vorläufig einziger politischen Repräsentanz P o l e n s ;

2) Die Bewilligung für das O.P.N.K. zur Veröffentlichung eines Aufrufes an die Bevölkerung des Königreiches Polens, der im Einverständnis mit dem k.u.k. Ministerium des Aeusseren zu verfassen sein würde;

3) Die Vereinigung sämtlicher Truppenteile der polnischen Legionen in ein einheitliches Ganze auf dem Terrain des Königreiches Polen, die Ermöglichung der freien Entwicklung ihrer Kräfte durch Freigabe der Anwerbung, die ~~Anerkennung~~ konsequente Feststellung ihres Charakters als Ausgangspunktes der polnischen Wehrmacht, und zwar durch Ueberlassung sämtlicher Funktionen hinter der Front in Händen des O.P.N.K., sowie des Kommandos an der Front in Händen von Legionautoritäten;

4) eine entsprechende Form der Besetzung Warschaus und zwar:

a) es sollte einigen Abgesandten des O.P.N.K., eventuell in Begleitung einer Legionspatrouille, die Ankunft in Warschau einige Stunden vor dem eigentlichen Truppeneinmarsch ermöglicht werden, um die öffentliche Meinung, beziehungsweise ihre Führer und Repräsentanten entsprechend vorzubereiten;

b)den polnischen Legionen sollte die Bewilligung erteilt werden, an der Spitze b e i d e r verbündeten Armeen in Warschau einzurücken;

c) die Kommandanten der einrückenden Truppen und andere Organe der Zentralmächte sollten sich in

allen Angelegenheiten an jene Personen wenden, welche ihnen von den Abgesandten des C.P.N.K. bezeichnet werden; insbesondere müsste man sich in Sachen der Einquartierung von Truppen, Kommanden, und Behörden an das Einquartierungsbureau wenden, welches ein Abgesandter des C.P.N.K. im Einvernehmen mit angesehenen Bürgern und in Verbindung mit der dortigen geheimen polnischen Militärorganisation in Warschau errichtet wurde und welches ein Verzeichnis der vorhandenen Kasernen und öffentlichen Lokale mit - sofern dies möglich - Angabe der betreffenden Dimensionen, des Zustandes u.s.w zur Verfügung halten wird.

Die Angelegenheit des Manifestes ist von grundsätzlicher Bedeutung für die polnische Frage.

Die Vollziehung dessen, was unter II. die Absätze 1), 2) und 3) enthalten, würde schon heute die polnische öffentliche Meinung beruhigen und die antirussische Partei, sowie ihre Aktivität stärken. Der Absatz 1) bezweckt die unmittelbare, energische Einwirkung auf die Massen - auf die Volksmassen, die sofortige Unterbindung der russophilen Einflüsse auf die Massen, die Hebung der Autorität von Repräsentanten der antirussischen Politik, die Mehrung des Vertrauens und der Sympathie für die einrückenden Truppen. Von hoher Bedeutung ist Punkt 4).c., weil man bei Durchführung des dort bezeichneten Weges, [illegible] zur Disposition haben wird, insbesondere aber die hervorragendsten Vertreter des Hochadels und der s.g. Realpolitik, welche heute aus überwiegend opportunistischen Gründen im russophilen Lager stecken; wird man aber den entgegengesetzten Weg betreten, nämlich bei den Russophilen die Beziehungen zu Warschau beginnen

so wird man wohl bei ihnen Gehorsam für die erlasse-
nen Befehle finden, aber auch nichts mehr; wogegen das
ganze antirussische Lager eingeschüchtert und diskreditiert
worden sind.

F Schreiber dieser Zeilen erachtet es als unentbehrlich, dass diese im antirussischen Lager trotz aller Parteiunterschiede gehegten Anschauungen zur Kentnoss oder in Österreich-Ungarn massgebenden Kreise gelangen. Zur Illustrierung der herrschenden Stimmungen wäre noch ein Beispiel beizufügen.

Im Sommer d.J. tauchte in den Warschauer und in
russischen Blättern die Nachricht von baldigem Ma-
nifest des Kaisers Franz Joseph auf, das die Regen-
[illegible] des Kg. Polen, [illegible] als bevollmächtig-
ten Ministers [illegible], die Errichtung des polnischen
[illegible], eine [illegible] Verwaltung
[illegible], um die Wahl des Erzherzogs Karl
Stefan zum König von Polen [illegible].

Diese Nachricht wurde sowohl von der polnischen als
auch von der russischen Presse ganz ernst genommen, sie
rief lebhafte Bewegung bei den Polen, Bestürzung bei
den Russen, selbst in Regierungskreisen, hervor.

In diesen letzten Kreisen (aus Petersburg) wurden
Stimmen laut, dass wenn es wahr ist, was jene Blätter
melden, so wird leider der europäische Kongress
mit der vollendeten Tatsache rechnen müssen. In pol-
nischen Kreisen [illegible] die Gegner der s.g.
[illegible] zu beweisen, dass wenn wir Polen den
[illegible] zu verdanken haben sollten, so sol-
len wir es [illegible]; alle anderen dagegen
nahmen die Nachricht mit Enthusiasmus auf, der nur
durch [illegible] gedämpft war; so erklärte einer
der hervorragendsten und einflussreichsten Vertreter
des polnischen Adels [illegible] in bezeichnenden
Worten, dass wenn die Nachricht wahr sei, er die Waffe
ergreife und sich zur Verfügung jener Parteien stelle,
welche den offenen Kampf gegen Russland proclamieren.

Wenn schon die Rede von den Bedingungen ist, welche
den Russophilismus von der Oberfläche des polnischen
Lebens verscheuchen sollen, so wäre es nicht ohne Bed

deutung, wenn man endlich aufhören würde, auf Warschau und andere polnische Städte aus Flugzeugen, Bomben herabzuwerfen. Während der ganzen Zeit des viermonatlichen Aufenthaltes in Warschau seitens des Schreibers dieser Zeilen, haben die deutschen Bomben dem russischen Behörden keinen Schaden zugefügt; dagegen fielen stets Privatpersonen als Opfer dieser Bombenwürfe, was zur Folge hatte, dass die Bevölkerung den deutschen Fliegern und Truppen fluchte. Möchten diese Flieger statt der Bomben etwa Nachrichten vom Kriegsschauplatze, nach denen das Volk so sehr dürstet, möchten sie insbesondere Nachrichten über die polnischen Legionen und die Publikationen des N.K.N. herabwerfen, so würden sie von der Bevölkerung sehnlichst erwartet werden, sie würden ihre Stimmung günstig beeinflussen und seine wärmsten Sympathien gewinnen. Es hat doch auch [nach] rein militärischen Gesichtspunkten die Stimmung der Bevölkerung ihren Wert. Schon die Belästigung der von der Volksstimmung so abhängigen Bewegungen der kleinen Detachements der polnischen Militärorganisation würde gewiss sogar in technischer Hinsicht das Aufgeben der Bombenwürfe aufwiegen. Es muss bemerkt werden, dass die von oben herabzuwerfenden Drucksachen, nicht in grosser Anzahl gemacht werden dürfen, wie dies bei Beginn des Krieges gemacht wurde, es sollten vielmehr kleine Päckchen in grosser Anzahl ausgestreut werden, denn nur in diesem Falle ist Gewähr dafür vorhanden, dass sie das Volk in die Hände bekommt und nicht die Polizei.

Zum Schluss noch einige allgemeine Bemerkungen:

1) In Kreisen der k.u.k. Regierung [illegible] man [illegible] an das Lösungswort der Unabhängigkeit bei den patriotischen polnischen Kreisen.

Überzeugt davon, dass ein solches Losungswort versta-

dlich und natürlich ist bei einer Nation wie die polnische, richtet doch das Losungswort der Unabhängigkeit seine negative Spitze vor allem gegen Russland; in zweiter Linie gewiss auch gegen Preussen, dagegen ist es ganz und gar dieser Spitze entkleidet im Verhältnisse zu ~~Unabhängigkeit~~ Oesterreich-Ungarn. Ganz umgekehrt : alle Unabhängigkeitsideen sind immer wieder in verschiedenen Kombinationen aber stets in innigster Verbindung stehend mit der oesterreichisch-ungarischen Monarchie gedacht. Sowohl die Civil- als auch die Militärorgane der Monarchie scheinen dagegen in Erwiderung hierauf alles zu tun und nichts zu unterlassen um den Austrophilismus aus den Tendenzen der Unabhängigkeitsparteien auszujäten und diese Parteien selbst in den Augen der polnischen Bevölkerung zu diskreditieren.

2) Es wird ständig di polnische Allgemeinheit verantwortlich gemacht, für das, was die Russophilen tun; gleichzeitig aber werden eben diese Russophilen offenkundig gegen die Russland feindlich gesinnten Parteien, welche in der polnischen Bevölkerung den Austrophilismus propagieren, ausgespielt.

3) Man verlangt von den Polen, dass weder das Stillschweigen der Zentralmächte in der polnischen Frage, noch irgendwelche anscheinend der polnischen Sache feindlichen Handlungen der Organe dieser Staaten, einen Einfluss üben sollen auf den Charakter und die Richtung ihres durch die historische Perspektive und Staatsraison diktierten Verhaltens; und gleichzeitig ist man überaus empfindlich und zu voreiligen Schlüssen und Verallgemeinerungen bereit in Ansehung jedes Wortes und jeder unwillkürlichen Bewegung, wenn sie auch

noch so unsinnig und isoliert dastehen, die den polnischen Unabhängigkeitsparteien entstammen.

4) Das Königreich Polen war durch Jahrzehnte jeglichen politischen Lebens beraubt, es konnte nur Unterdrückung und schweren Kampf um sein nationales und materielles Dasein. [illegible] die politischen Parteien des Königreiches Polen nicht mit den in konstitutionellen Staaten üblichen Maßstäben messen, um so weniger kann man an sie jene Anforderungen erheben, die man an die Regierungen und gesetzgebenden Körperschaften von [illegible] politischen Leben führenden Völkern zu stellen gewohnt ist. Dagegen besitzt das Königreich Polen gegenwärtig ein erstklassiges Menschenmaterial für die Organisierung des öffentlichen Lebens, [illegible] in letzter Zeit [illegible] Gefühl der eigenen Nationalwürde und [illegible] Unabhängigkeits-Stimmungen, dieser [illegible] nach einer eigenen staatlichen [illegible] sind überaus [illegible]. [illegible] Politiker der [illegible] könnten wohl diese Werte [illegible] konkrete Grössen [illegible], für die [illegible] die künftige politische Gestaltung [illegible] Bedeutung wäre.

Auszug aus den Berichte eines Mitgliedes des polnischen Obersten Nationalkomitee über Russland aus Anlass seines Aufenthaltes dortselbst während der Zeit vom 15 bis 20 Mai 1915.

Allgemeine Schlüsse auf Grund der gesammelten Eindrücke.

1. Russland wird unbedingt den Krieg verlieren.

Russland hat dehr gute Soldaten, kann, was Menschenzahl anbelangt, jede Armee aufnehmen, besitzt genug Getreide und Vieh, leidet jedoch an Mangel von Offizieren, Waffen und Munition. Würden auch die Mängel auf diese oder andere Weise behoben werden, wäre der Soldat noch besser, würde das heutige Russland, angesichts der vorzüglichen Organisation seines Gegners und der Anpassungsfähigkeit der Deutschen an die Bedürfnisse des Krieges, auch die Kampagne verlieren. Je länger die Kampagne dauern wird, desto ärger für Russland. Der schon am Anfang recht schlecht funktionierende Mechanismus hat sich gelockert und wird sich immer mehr lockern. Das heutige Russland ist überhaupt zur Bildung und Schaffung einer gesunden und ernsthaften Organisation unfähig, insbesondere ist es zur Abstellung der Mängel während des Krieges unfähig. Es unterliegt daher für mich keinem Zweifel, dass Russland den Krieg verlieren wird.

2. An eine organisierte, allgemeine und zielbewusste Revolution in Russland während des Krieges glaube ich nicht.

Der psychologische Moment dieses "nationalen Krieges" spricht gegen die Möglichkeit einer solchen Revolution. Jeder, der gegen die Regierung und gegen die Armee auftritt, wird für einen preussischen Agenten gehalten. Die energischesten Elemente

des revolutionären Lagers wurden in die Armee eingereiht. Die Eigentümlichkeiten des heutigen Russlands bringen es mit sich, dass weder die Regierung, noch die Revolution sich zu einer wirksamen Organisation nicht aufraffen können.

Wie die Regierung, auch wenn sie wollte, die Diebstähle und Korruption in der Beamtenschaft nicht entfernen wird, ebenso wird die heutige russische revolutionäre Organisation sich vor dem Verrate, Provokation und dem Eindringen der Ochrana nicht schützen können.

3. Es kommen vor und werden [illegible] können unorganisierte, für Russland charakteristische, Hunger und Teuerungsrevolten. Starke Gährungen und Unruhen können nach Niederlagen eintreten.
4. Nach dem Kriege ist eine besser organisierte, planmässige, sich auf die Armee stützende revolutionäre Bewegung möglich. Persönlich glaube ich an den prinzipiellen Erfolg auch dieser Bewegung nicht.
5. Solange Polen sich unter russischer Vormundschaft befindet, ist für uns gleichgültig, wer in Russland regieren wird. Es werden sich die Methoden des Vorgehens ändern können, der Druck wird immer derselbe bleiben.
6. Einen empfindlichen Stoss können dem heutigen Russland die Zentralmächte durch baldige Aufrollung der polnischen Frage und die Wiederherstellung des polnischen Staates bei gleichzeitiger Verdrängung Russlands nach Osten und Nordosten versetzen. Erst nach einer solchen militärischen und politischen Niederlage Russlands wird die Wiedergeburt, die Erneuerung und die Gesundung Russlands eintreten können.
7. Russland besitzt nur eine einzige, vorzügliche, harmonische und wirksame Organisation, – die Organisation der Staatspolitik, besonders der äusseren Politik.

Im Gebiete der Verwaltung und der Organisationstechnik

kann noch so ein Chaos, Rechtlosigkeit und Willkür herrschen, jeder Beamte kann ein besonderes System, besondere Methode haben und wählen,- handelt es sich aber um Richtlinien der, das innere Leben Russlands überschreitender Staatspolitik, so existiert eine ausserordentliche Organisation der russischen Gehirne, die darauf beruht, dass vom Ministerpräsidenten bis zum Bezirksvorsteher, ja sogar bis zum einfachen Schutzmann und Gendarmen jedermann bewusst oder instinktmässig versteht, um was es sich handelt, und was notwendig ist. Man kann 100 oder sogar 1000 Leute beseitigen, trotzdem wird sich das allgemeine Bild und Wirkung nicht ändern. Die Organisation der Gehirne umfasst übrigens nicht nur die offiziellen Kreise, sondern auch das ganze Russland.

Ich habe das Gefühl, dass z.B. die polnische Frage heute nur Russland versteht, darin liegt seine Ueberlegenheit über den Zentralmächten. Jeder Russe versteht dies wenigstens, dass die polnische Frage eine innere Frage Russlands sein soll und dass nicht zugelassen werden darf, dass die Initiative darüber in nichtrussische Hände käme. Besonders wäre es für Russland peinlich, wenn die polnische Frage zum europäischen Problem werden würde. Wenn man überhaupt die kriegführenden Parteien gegenübergestellt, trägt man den Eindruck davon, dass dieselbe Präzision, welche jede deutsche Technik und Organisation des äusseren Lebens kennzeichnet, in der russischen Politik zu finden ist, während umgekehrt diese Seite bei den Zentralmächten an die Kopf und Hilflosigkeit der russischen Verwaltung erinnert.

Man kann daher voraussehen, dass Russland, nachdem es den Krieg militärisch verlieren wird, politisch den Sieg davontragen werde, denn die Zentralmächte sich neben grossen Kriegstaten nicht zu einer realen, historischen Geste auf dem Gebiete der Politik nicht aufschwingen werden, vor allem durch mutige

und klare Aufstellung der polnischen Frage, und wenn sie, nachdem sie sich dazu entschlossen haben, die Methode der halben Mittel, Provisorien und des Opportunismus nicht fallen lassen werden.

Die politische Lage in Warschau.

In Warschau hat der anfangs starke Eindruck, welchen das die Vereinigung der polnischen Landesteile verkündende Manifest des Grossfürsten Nikolaus Nikolajewitsch gemacht hatte, gänzlich seine Wirkungskraft eingebüsst. Selbst so mancher von denjenigen Abgeordneten in die Duma, welche ursprünglich die russische Regierung unterstützten, haben sich jetzt unzweideutig gegen Russland ausgesprochen /Harusewicz, Dymsza/.

Die Durchschnittsmeinung ist gar nicht imstande sich von dem Misserfolg der russischen Waffen Rechenschaft zu geben, da Letzterer vor der Öffentlichkeit sorgsam verschleiert wird; trotzdem greift eine für die Russen unfreundliche Stimmung um sich - einerseits infolge der Nachrichten über das Verhalten der Russen in Galizien, andererseits unter dem Einfluss der von Tag zu Tag an Intensität zunehmenden Tätigkeit der russischfeindlichen Unabhängigkeitskreise. Die bisherigen Anhänger Russlands haben sich diesem gegenüber misstrauisch verhalten und begannen um die Unterstützung der französischen und englischen Regierung zu werben.

Unter dem Drucke der wachsenden Unzufriedenheit ging die russische Regierung daran, eine Reihe von Vorkehrungen zu treffen, um die Sympathien des Königreichs Polen zu gewinnen. Zuerst hat der Zar den Grafen Sigismund Wielopolski empfangen und hatte ihm gegenüber versprochen grössere Zugeständnisse an Polen zu machen, als dies der Grossfürst Nikolaus in Aussicht gestellt hat. Überdies unterstützte er lebhaft die Hilfsaktion für die durch den Krieg geschädigten Einwohner Russisch-Polens, indem er aus eigener Schatülle 1,000.000 Rub. spendete. Die Summen, welche zugunsten dieser Hilfsaktion flossen, wuchsen rasch auf mehrere Millionen Rubel heran, insbesondere als die Nachrichten über die schwere Lage der Flüchtlinge in Österreich zielbewusst gegenüber gestellt wurden.

Auf die materielle Hilfe folgte eine Reihe politischer Zugeständnisse. Zuerst wurde an die Stelle des den Polen unliebsamen Essen zum

General-Gouverneur von Warschau Engałyczew berufen,welcher bisnunzu soviel Takt an den Tag legt,dass selbst die oppositionellen ihm dies= bezüglich Anerkennung zollen müssen.

Engałyczew unterhält Beziehungen zu den politischen Politikern und trachtet ihre Postulate durchzuführen. In erster Linie erwirkte er die Zuerkennung des Öffentlichkeitsrechtes an die polnischen Privatschulen,welche letzterer Frage man im öffentlichen Leben des Königreichs Polen stets grosse Bedeutung beizumessen pflegte. Im Monate April erhielt das Königreich ein städtisches Selbsverwaltungsrecht in einer verteilhafteren Fassung,als dies seitens der Duma und des Reichsrates in Aussicht gestellt wurde. Mit 1.Mai hat die Regierung die Einführung der „Semstwo",d.i. der Gouvernement-Autonomie im Königreiche Polen angesagt. In den letzten Tagen wurde eine Reihe von Privatschulen verstaatlicht. Für den Monat Juli lässt Engałyczew die Einführung der Selbstverwaltung für die Dorfgemeinden anzeigen. Ausserdem inspiriert die Regierung öffentliche Diskussionen über die zukunftige Autonomie des Königreichs Polen,wobei sogar das Stellen von sehr weitgehenden Forderungen nach einer Selbständigkeit gestattet ist. Je näher die verbündeten Armeen an Warschau heranrücken,desto freigebiger wird Russland in seinen Zugeständnissen.

All diese Massnahmen,welche allerdings den Bruch mit dem bisherigen Abweisen aller polnischen Forderungen bedeuten,üben nicht einen so starken Eindruck aus,wie es den Wünschen Russlands entsprechen möchte. In Warschau werden sich mit einem Zuwarten aufgenommen als Zugeständnissen,welche den Polen schon längst gebührt haben. Mehr als diese haben die geschickten Erklärungen der Tripeentente-Mächte Russland an Kredit zugestiftet. Während seines Aufenthalten in Warschau hat General Pau die polnische Abordnung in den Personen des Grafen Sigismund Wielopolski und des Dumaabgeordneten Dymszą versichert,dass Frankreich darüber wachen wird,damit Russland die gegebenen Versprechungen redlich hält. Nachdem er aber in Erfahrung gebracht hat,dass die Polen der russischen Regierung insbesondere dem Minister des Innern,Makłakow,gegenüber misstrauisch gestimmt sind,dirigierte er ihre Hoffnungen an den Oberbefehlshaber indem er beteuerte,dass der Letzte-

re und seine Partei nachdem sie einmal die Oberhand in Russland gewinnen werden, nach dem Freidensschluss eine breitangelangte Autonomie für die Polen als einen aus militärischen Rücksichten wegen der Nachbarschaft mit Deutschland und Österreich wichtigen Faktor durchführen werden. Gleichzeitig kehrte nach Warschau eine nach England entsendete Delegation zurück, welche von den dortigen Regierungskreisen und von Balfour die Versicherung entgegengenommen hat, dass England als eine Ehrenpflicht betrachten werde anlässlich der Friedensverhandlungen die Realisierung der durch Russland versprochenen vollkommenen Autonomie des Königreichs Polen mit einem Reichstag in Warschau durchzuführen.

Obige Versprechungen jedoch, obwohl sie zur Desorientierung vieler beitragen, könne heutzutage niemanden in Warschau zufrieden stellen. Der Geist der Opposition gegen Russland entladet sich reichlich sogar trotz der strengen Zensur auf den Spalten der legal erscheinenden Presse. Von den Tageszeitungen verbreiten mütig die Opposition in Warschau der konservative „Dziennik Polski" und der national-bürgerliche „Goniec Poranny i Wieczorny", zum Teil auch das Organ der finanziellen Kreise „Nowa Gazeta"; in der Provinz zeichnet sich durch scharfes Auftreten „Ziemia Lubelska" /Lublin/ und „Przegląd Wileński"/Wilno aus. Ausschliesslich mit der Beleuchtung der öffentlichen Angelegenheiten von russischfeindlichen Gesichtspunkt befassen sich die Wochenschriften „Tygodnik Polski", „Prawda", „Co Tydzień", „Nowe Życie", „Nurt"; als das bedeutendste Organ, welches die vortrefflichsten publizistischen Kräfte gegen Russland um sich schart, ist die durch ihre Gediegenheit geradezu imponierende „Myśl Polska". Vielmehr einmütig als in Warschau selbst ist die Stimmung gegen Russland im Gouvernement Lublin.

Das in Warschau am 25. November 1914 ins Leben gerufene „Polnische Nationalkomitee", welches nach dem Muster des in Krakau entstandenen Obersten Polnischen Nationalkomitees die ganze polnische Bevölkerung des Königreichs Polen in seinem Lager versammeln wollte, jedoch unter dem Banner der Anlehnung an Russland, vermocht nicht im geringsten seine Pläne zu realisieren. Es hat es nicht einmal zustande gebracht,

diejenigen Parteien, welche nach Kriegsausbruch sich an die Seite Russlands gestellt haben, um sich zu scharen. Das Übergewicht behält in dem Komitee die national-demokratische /allpolnische/ Partei; neben diesem ein Teil der Konservativen sog. „Realisten" und einige Parteilose. Das Komitee, durchwühlt durch innere Zwistigkeiten, konnte bis nunzu keinen Vorsitzenden wählen, nachdem der einzige, welcher die Eignung für diese Stellung besitzt, Dmowski, bei den Realisten kein Vertrauen findet. Die Dmowski'sche Partei selbst erlitt im April eine empfindliche Schwächung weil aus derselben eine Gruppe ausgetreten ist, welche im Organ „Nasze Ognisko" Zuflucht gefunden hat. Letzteres Organ wird durch denjenigen Teil der Aristokratie subvenzioniert, welcher ohne offiziell mit Russland gebrochen zu haben im Stillen sich zum Rückzug vorbereitet.

Das „Polnische Nationalkomitee" kann wegen Mangel an Unterstützung durch die öffentliche Meinung sich zu keiner aktiven Betätigung emporschwingen. Sein einziges Unternehmen die Organisierung von Freiwilligen zugunsten Russland endete mit einem empfindlichen Fiasco und einer Kompromittierung, welches sogar in den Augen der russischen Regierung die Bedeutung des Komitees zu Grunde richtete. Die Versammlungen der Grossgrundbesitzer aus einzelnen Gouvernements, welche im März und April abgehalten wurden, haben dem Komitee das Vertrauen nicht votiert; dies gilt insbesondere von den Versammlungen, welche einen demonstrativen Charakter hatten, u.zw. diejenigen der Grossgrundbesitzer aus 9 Gouvernements Littauens und Kleinrusslands, der Gutsbesitzer in Radom /wo im Ganzen 4 Personen es wagten, sich an die Seite Dmowskis zu stellen/ und in Lublin, wo die Gutsbesitzer den Abgeordneten Stecki, Präsidenten des Agrarvereines dazu verhalten habenmaus dem Komitee auszutreteh.

Die Intelligenz und die bürgerlichen Elemente gruppieren sich in oppositionellen Parteien und rüsten überall zur Anteilnahme für den Fall der Einführung des Wahlrechtes zu den städtischen Selbstverwaltungskörpern, um durch das Resultat der Abstimmung die Dmoskische Partei aus dem öffentlichen Leben wegzuschaffen. Als die bedeutendste Erscheinung aber und als solche die für den antirussischen Geist am meisten befriedigend ist, muss die Stellungnahme der Bauern bezeichnet

werden, durch welche selbst die Regierung überrascht und zur Vornahme von massenhaften Verhaftungen in den Dörfern des Gouvernements Lublin und Warschau veranlasst wurde. Es hat sich herausgestellt, dass bei den Bauern ganze Magazine voll Waffen und verbotener Druckschriften beschlagnahmt sind. Die Antirussische Aktion in Warschau und in der Provinz in ihre Hand zu nehmen haben sich die Emissäre der Militärsektion des Obersten Polnischen Nationalkomitees und der Legionen zur Aufgabe gestellt. Teils ist dies gelungen, teils geht die Schwungkraft weiter, als dass man auf Grund des Legionenprogramms ihrer Herr zu werden imstande wäre. Das Hauptergebnis ihrer Tätigkeit besteht jedoch darin, dass jenseits der Kampflinie die Bevölkerung in autentischer Weise über die Kämpfe und Bestrebungen der polnischen Legionen unterrichtet ist. Die Legionen üben eine grosse Anziehungskraft hauptsächlich auf die Jugend aus. Die Familien der Legionäre, sehr zahlreich in jeder Stadt - in Warschau allein gibt es ca 4000 Familien, welche direkt oder mittelbar mit den Legionären verbunden sind - tragen selbstverständlich zur Verbreitung der Legionenidee bei.

„Wiadomości Polskie", als eine über diese Angelegenheiten berichtende Schrift, wird in Warschau immer mit Spannung erwartet, die Artikeln werden in den geheimerscheinenden Zeitschriften sowie in Flugblättern nachgedruckt und verbreitet; die Artikel aus „Wiadomości Polskie", welche die Kämpfe der Legionäre der I. Brigade und die Kämpfe in den Karpathen beschreiben, wurden gesammelt, als eine besondere Ausgabe in Druck gelegt und in ganz Warschau verbreitet.

Die gesamte Zusammensetzung der gegenwärtig im Königreich Polen wirkenden politischen Faktoren stellt sich folgendermassen dar:

1/ Für Russland bekundet seine Parteinahme das „Polnische Nationalkomitee", in welchem die Allpolen und ein Teil der Konservativen vertreten sind. Was die sozialen Schattierungen dieses Komitees betrifft, so repräsentiert er einen Teil der Gutsbesitzer, einen Teil des Klerus und einen Bruchteil der Intelligenz.

2/ Eine schwankende Stellung nimmt die sogenannte fortschrittliche Partei ein, die die Kreise der Banquiers und der Warschauer Advokaten umfasst. Diese Kreise sind an Zahl gering und da sie vom jüdi-

schen Elemente stark durchsetzt sind, sehr unpopulär.

3/ Gegen Russland nimmt Stellung ohne jedoch eine aktive Organisation zu Kampfzwecken ins Werk zu setzen, der sogenannte Block der Mitte, d.h.: die Arbeitsgruppe, der ausschliesslich konservative Gutsbesitzer angehören /ihr Organ ist der „Dziennik Polski"/ und die Sezessionsgruppe, welche aus dem Lager der Allpolen ausgeschieden ist, und der die Finanz und Professorenkreise angehören; ihre Organe sind der legale „Tygodnik Polski" und der illegale „Głos Wolny".

4/ Das tätige antirussische Heerlager zerfällt in zwei Gruppierungen:

a/ Die Unabhängigkeitskonföderation, die antirussische Elemente der rechts stehenden Kreise des Grossgrundbesitzes und der Geistlichkeit, sowie Bauern und Arbeiter vereinigt /ihre Organe sind: „Niepodległość", „Głos Wolny", „Lud Polski"/

b/ Die Unabhängigkeitsunion umfasst die Elemente der Linken, Radikale und Sozialisten /ihre Organe sind: „Do Czynu", „Na naszej ziemi", „Zaranie"/

Ausser den hier aufgezählten gibt es in Warschau und anderen Städten Polens keine anderen nennenswerten politischen Gruppierungen. Bei gewonnener Orientierung darüber, auf welche Kreise sich eine antirussische Politik stützen kann, kommen natürlich nur die drei letzten Gruppen in Betracht. Es bestehen zwar unter ihnen gewisse Unterschiede, doch sind sie darin solidarisch, dass sie eine Vereinigung mit dem Obersten Polnischen Nationalkomitee anstreben und die polnischen Legionen gerne als Ausdruck ihrer nationalen Aspirationen ansehen möchten. Diese Gruppen bezeichnen sich selbst als „Unabhängigkeitsgruppen" d.h. als solche, die die politische Unabhängigkeit Königreichs Polen anstreben ohne bezüglich des Verhältnisses des letzteren zu Österreich einen ausgesprochenen Standpunkt einzunehmen. Während diese Kreise früher ihre austrophile Gesinnung ganz deutlich bekundeten, so scheint jetzt unter dem Einflusse der politischen Ereignisse in diesen Kreisen eine gewisse Verstimmung gegen Österreich Platz gegriffen zu haben. Indem von dieser Seite gegen Österreich der Vorwurf erhoben wird, dass es kein Programm einer Zukunft Polens entwirft, wird zugleich

auch die Erklärung hinzugefügt, dass offenbar Österreich mit einem Programme, dass eine Anziehungskraft für die Polen hätte, nicht hervorzutreten vermöge. Die mutmasslichen Gründe dieses Verhaltens werden in der Unabhängigkeit der österreichischen Politik von der gegen die Polen unfreundlichen Politik Deutschlands gesucht. Diese Kreise sind, obwohl sie anfangs, ihren Anschluss an das Oberste Polnische Nationalkomitee den Vorwurf, dass es keine Garantie für die Selbständigkeit und Unteilbarkeit Königreich Polens gebe. Eine neue Teilung Polens würde alle diese Kreise gegen Österreich und Deutschland wenden. Die polnischen Legionen haben ebenfalls in ihren Augen manches von ihrer Anziehungskraft eingebüsst, dass sie, ihrer Ansicht nach, in ihrer Absonderung eingeschränkt sind und dem Landsturm gleichgestellt werden. Nur für die Freiheit kann man sein Blut freiwillig vergiessen; Die Polen Galiziens können gute Gründe haben dem österreichischen Monarchen dankbar zu sein, jedoch die Untertanen Königreich Polens nehmen einen ganz anderen Rechtsstandpunkt ein: sie wollen ihr Blut opfern, doch müssen sie deutlich das Ziel sehen, für das sie sich aufopfernge- Den Heldenmut der polnischen Legionen lassen sie sich zur Ehre gereichen, als eine Erscheinung, die den Polen ein rühmliches Zeugnis gibt und daher verfolgen sie die Geschicke der Legionen mit inniger Teilnahme. Es ist ihnen bekannt, dass die Militärsektion die Werbetätigkeit für die Legionen in Königreich Polen entfaltet, sie halten jedoch diesen Schritt für verfrüht, da das Oberste Polnische Nationalkomitee sein Programm bezüglich der Zukunft des Königreichs Polen noch nicht geäussert hat. Daher haben alle diese Gruppen zur Zeit der Osterfeiertage eine gemeinsame Zusammenkunft veranstaltet, bei der beschlossen wurde an das Oberste Polnische Nationalkomitee einen Delegierten zu schicken, der ihnen eine programmatische Äusserung des Obersten Polnischen Nationalkomitees und Nachricht über eine etwaige Erklärung seitens Österreichs bringen soll, inzwischen aber eine zwar wohlwollende, jedoch abwartende Haltung einzunehmen.

Die erwähnte Abkühlung der Sympathien für Österreich wurde durch eine ganze Reihe von Momenten herbeigeführt, welche durch die russophile Agitation ausgenützt werden. Um die an Österreich geknüpften Hoff-

rungen abzuschwächen wird allgemein über die Verschlimmerung der Beziehungen zwischen den Polen und Österreich nacherzählt; in einemfort wird die ungastfreundliche Behandlung der galizischen Flüchtlinge insbesondere in Wien, sowie in den Baracken ausgemalt; es wird betont, dass die Polen keinen Anteil an der Regierung haben; unausgesetzt wird das unpassende Wort der Grafen Berchtold wiederholt, welches angeblich in Anwesenheit Sr. Exzellenz des gewesenen Ministers Mąbiński gefallen ist, dass die österreichische Dyplomatie noch keine Zeit hatte darüber nachzudenken, was in der polnischen Frage anzufangen wäre; es werden bereits verschiedenen Fehltritte und Missgriffe der neuen Verwaltung im Königreich Polen ausgenützt, insbesondere das Vorgehen der Deutschen, das Reizen der polnischen Nationalgefühle seitens der Letzteren. Es werden von Zeit zu Zeit verschiedene Schickanen hervorgehoben, welchen die polnischen Legionen ausgesetzt sind, wobei so mancher wirklich vorgekommener Fall, als zweckmässige zur Liquidierung der Legionen führende Tendenz dargestellt wird. Namentlich wird die Entsendung des 2 und 3 Legionen-Regiments in die Karpathen als deren sichtliches Fernhalten von dem heimatlichen Terrain ihren Aspirationen zum Trotz, gebranntmarkt.

Derartige Agitation wird durch die Feinde des Landes bekämpft, wobei verschiedene Lügen dementiert zu werden pflegen; in vielen Fällen lässt jedoch der eigentliche Tatbestand das Dementie nicht zu, nachdem die Russophilen mindestens zum Teil sich auf wahren Informationen stützen. Daher eine Abschwächung der Hoffnungen mit Bezug auf Österreich. Dies ist jedoch auf etwaige Abschwächung der russenfeindlichen Bewegung ohne Einfluss, nur erfährt diese Bewegung eine etwas verschiedene Färbung. Es entstand eine politische Atmosphäre durch und durch nervös. Die Einberufung der Stellungspflichtigen vom Jahre 1916 drohte schon einen Sturm zu entfachen. /Es ist allgemein bekannt, dass der Ausbruch der Revolution im Jahre 1863 ebenfalls mit der zwangsweisen Assentierung in Zusammenhange gestanden ist/. Hunderte waren bemüht zu den Legionen durchzudringen, einer wurde durch die Russen in Kielce gehängt. In Warschau und in anderen Städten kauft die Jugend Waffen an. Es bestehen schon grosse Vorräte der

letzteren. Zu einer grossen Kraft sind die geheimen militärischen Organisationen emporgewachsen, militärische Kurse werden stets abgehalten; mit Rücksicht auf die drohende Gefahr einer Provokation wurde im April die Aufnahme in die Letzteren eingestellt. Trotz grossen Mangels an Geldmittel verfügen die erwähnten Organisationen über ein gewisses Budget, nur die kleinen Geldsammlungen allein ergeben im März 11.000 Rubel für die Rüstung zum Aufstand, wie dies aus einer Verlautbarung in der geheimen Zeitschrift dieser Vereinigung „Podchorąży" zu ersehen ist. In diesem Organ, welches einen sehr grossen Absatz hat finden die Beschreibungen der Legionenkämpfe viel Raum, die Verlustlisten werden ebenfalls publiziert. In der Aprilnummer des „Podchorąży" verlautbarte der Kommandant der Warschauer militärischen Organisation, dass die Anschläge auf die Bahnkörper, welche gleichzeitig auf allen Linien zwischen Warschau und Russland in der Nacht vom 10 auf 11 April ausgeführt wurden, eine Probe der Betätigung genannter Organisationen gewesen ist. Die Organisationen werden moralisch sowohl durch die Konföderation als auch durch die Union unterstützt. Ihr Kontingent bilden die gewesenen Jungschützen und betrachten als ihren Kommandanten den Brigadier Piłsudski, dessen einzelne Tagesbefehle an die I. Brigade polnischer Legionen im „Podchorąży" an der leitenden Stelle nachgedruckt werden.

Die russischen Behörden ahnen schon, dass irgendein Feindseligkeit vorbereitet wird - daher fliessen einerseits in einem raschen Tempo in den letzten Wochen verschiedene politische Konzessionen - andererseits Massenverhaftungen, über welche /ebenso wie über die Anschläge auf die Bahngeleise/ den Zeitungen zu berichten verboten wurde. Die zahlreichsten Verhaftungen wurden in der Nacht vom 16 auf 17 April vorgenommen; in Warschau allein gab es deren über 100, im Lubliner Gouvernement ca 70. Eine Reihe von Personen wurde mit Waffen und Kundschaftsberichten festgenommen. Einzelne derselben haben Selbstmord begangen. Unter anderen wurde der bekannte Redakteur des Bauernblattes „Zaranie", des Organs des „Volksparteiler", Mikołaj Malinowski verhaftet. In einigen Lokalitäten in Warschau und Lublin sind grosse Depots von revolutionären Druckschriften entdeckt worden. Den Verhaf-

teten wurde ein Massenprozess wegen Verrates zu Gunsten einer feindlichen Kriegsmacht, sowie wegen Spionage eingeleitet; die Verteidigung übernahmen die bekanntesten Warschauer Advokaten, bewährte Führer der Unabhängigkeitsbewegung; ausserdem haben sich zur Verteidigung sogar Advokaten aus Moskau aus eigenem Antriebe gemeldet. Der Prozess droht mit schweren persönlichen Verlusten und wird auch bedeutende Schäden in Mitten russenfeindlichen Organisationen, besonders unter den Bauern, nach sich ziehen. Die militärische Organisation wurde jedoch durch diese Verhaftungen nicht berührt.

Piotrków, am 25. Mai 1915.

Bericht uns Warschau

erhalten am 21. Juli 1915.

Die Stimmung der polnischen Bevölkerung in Warschau, insoweit sie sich in legalen Formen abspiegelt, ist vor allem stark pessimistisch bezüglich aller russischer Seite gemachten Versprechungen. Die letzten Kriegsereignisse, die ungeheuer schweren Niederlagen der Zarenarmee, die den Fall Warschaus als unmittelbar bevorstehend gewärtigen lassen, ermutigten die Unabhängigkeitselemente, das ganze russenfeindliche Lager und steigerten seine Kräfte. Die Bedeutung der antirussischen Parteien ist so sehr im Wachsen begriffen, dass der Einfluss derselben auf die allgemeine Meinung immer deutlicher zu Tage tritt. Zugleich kommt in den russophilen Kreisen eine unverkennbare Mutlosigkeit und eine sehr herabgestimmte Tonart zum Vorschein.

Den Umschwung der Stimmung in Warschau kennzeichnen am besten die Artikel der Blätter, die die Durchschnittliche repräsentieren. Sie treten in den letzten Tagen mit Energie und Entschiedenheit allen Versuchen entgegen, eine Panik hervorzurufen, und auf diese Weise die Bevölkerung zur Abreise ins innere Russland zu nötigen. Der Inhalt der Artikel, die Argumente, die hier ins Treffen geführt werden, um das Publikum zu überzeugen - alles atmet den kaum verhehlten Jubel, dass bereits eine bessere Zukunft für Warschau in Sicht ist und dass die sinnlose Angst, die die unkritischen Köpfe umnebelt, vielleicht ein Vorspiel zum Ausbruch der Freiheit bildet.

Die letzte Hoffnung der russophilen Partei, eine Unterstützung in dem seit langem angekündigten "Demokratischen Klub" zu finden, wurde enttäuscht. Der Klub bildete sich endlich im Juni, hat aber niemanden herangezogen ausser der kleinen Zahl von ehemaligen Gegnern der National-Demokratie, die jedoch während des Krieges den Verheissungen des Grossfürsten Leim gingen und

darauf rechnen, dass der Sieg des Vier-Verbandes eine günstige Lösung der polnischen Frage, die Vereinigung der polnischen Provinzen und die Verleihung einer weitreichenden Autonomie an das wiedererwachte Polen herbeiführen könne. Es sind das im Gegensatze zur Nationaldemokratie in politischen Dingen naive Leute, die keinen Einfluss auf die breiteren Bevölkerungsschichten haben und deren Anhängerschaft nur geringe Gruppen der Intelligenz bilden, die in blinder Verehrung zu Alexander Swiętochowski emporschauen. Der "Demokratische Klub" beschäftigt sich nur mit theoretischen politischen Diskussionen, die in einem streng gewählten Kreise von Ideologen und Doktrinären geführt werden. Der "Demokratische Klub" besitzt gar keine Popularität und sucht die nicht einmal zu erlangen, man interessiert sich auch mit ihm gar nicht.

Das "Nationalkomitee" (Nationaldemokraten und eine kleine Anzahl von Realisten) hält jede Woche seine geheime Versammlung ab. Von Zeit zu Zeit veranstaltet es grössere Versammlungen, wobei als Gäste auch Anhänger anderer Parteien erscheinen. In einer dieser Versammlungen referierte Dmowski über die aus 12 Personen (6 Polen und 6 Russen) bestehende Kommission, die in Petersburg über die polnische Frage beraten sollte. Die Nachricht von der Ernennung dieser Kommission wurde in Warschau allgemein als Symptom der russischen Niederlagen aufgenommen. Die Lage muss schlimm sein, dachte man, wenn die Versuche, die Polen durch Versprechungen zu gewinnen, wieder erneuert werden. Sogar seitens der Anhänger des Programms der Vereinigung (aller Provinzen Polens unter dem Zarenszepter) wird vielfach eingestanden, dass den russischen Verheissungen nicht zu trauen ist; sie hegen jedoch den Glauben, dass die Koalition Russland beim Worte halten werde. Dmowski betonte mit grossem Nachdruck die hohe Bedeutung der für die polnische Frage eingesetzten Kommission, die er als Verheissung weitreichender, noch gar nicht absehbarer Reformen hinstellte und bezeichnete es als entscheidende Tatsache, dass für die Regulierung der polnischen Frage Polen zur Teilnahme he-

zugetragen wurden, dass man also über uns nicht ohne uns entscheiden werde. Hingegen misst er der Frage der städtischen Selbstverwaltung keine Bedeutung mehr bei; auch sonst begeistert sich in Warschau niemand für diese Sache. Es finden zwar Versammlungen von Realitätenbesitzern, Kaufleuten u.s.w. statt, in denen die Frage der Selbstverwaltung und der Wahlen behandelt wird, allein die Stimmung dieser Versammlungen ist schläfrig und apathisch. Die Leute empfänden das Unreale einer Reform, die keine politische Bedeutung hat und deren praktische Durchführung angesichts der unsicheren Kriegslage zweifelhaft ist.

Die den polnischen Privatschulen zugestandene Erleichterung (nämlich das Recht, die Reifeprüfungen im Beisein des Delegierten des Unterrichtsbezirkes vorzunehmen und auf Grund derselben Reifezeugnisse auszustellen, die den staatlichen gleichwertig sind) wurde von der Jugend sehr widerwillig aufgenommen. Ihre Kühlheit und Geringschätzigkeit beruht darauf, dass sie dem Unterrichtsbezirk einen Weg zu einer noch schärferen Beaufsichtigung des Privatunterrichts, als sie bis nun geübt wurde, öffnet; ausserdem verschaffen sie, da es keine polnische im Lande gibt, nur den Zutritt zu den russischen Universitäten und Polytechniken, welche die Jugend so lange hartnäckig zu boykottieren entschlossen ist, bis Warschau höhere polnische Lehranstalten erhält. Die Jugendorganisationen beschlossen, keinen Gebrauch von dem neuen Rechte zu machen, bezüglich dessen übrigens im Vorhinein die Bestimmung gilt, dass es nur auf Wunsch des Maturitätskandidaten in Anwendung kommen soll. Diesen Beschluss haben nicht alle befolgt; den Schülern, welche in [illegible] Beisein des Delegierten geprüft zu werden verlangten, wurde es von ihren Kollegen sehr verübelt. Die Erwartung, dass das ganze Schulwesen polnisch wird, sobald nur die polnische Frage im Einklange mit den Wünschen der Nation entschieden wird, lässt die winzigen Errungenschaften geringschätzen.

Die Stimmung Warschaus betrifft in erster Reihe die [illegible]

der Staatsbeamten, denen angesagt wurde, dass sie durch ihr Verbleiben am Platze im Falle der Einnahme der Stadt, des Rechtes auf ihre Gehälter und Ruhegelder verlustig gehen. Die Beamten selbst sollen im letzten Momente wegtransportiert werden und dürfen dann bis zur Beendigung des Krieges nicht zurückkommen: sie wären also von ihren Familien getrennt, wenn diese vorher nicht ebenfalls [illegible] werden. Sie dürfen auch ins Innere Russlands, meistens nach Moskau, [illegible], doch ist es ihnen nicht gestattet, sich in den westlichen Gouvernements Litauens, Podoliens und Wollyniens niederzulassen. Ausser der Beamten unterliegen der Evakuation auch die Arbeiter bei den Staatsbahnen, weswegen unter ihnen eine aufrührerische Stimmung herrscht; die Arbeiter sind nämlich überzeugt, dass sie in Russland in Not und Elend geraten werden. Weiter wird die nach dem 31.Juli 1914 [illegible] Bevölkerung entfernt, welche vor den feindlichen Heeren flüchtend, in Warschau zusammengeströmt war, d.h. die Flüchtlinge. Ausserdem werden die Juden weggebracht, wobei die Beobachtung gemacht wurde, dass alle [illegible], hauptsächlich polnische Juden der Evakuation unterliegen, während die sogenannten "Litwaken" (die russischen Juden) zurückbleiben. Diese Erscheinung ist vielleicht damit zu erklären, dass hier Bestechungen und Verbindungen mit im Spiele sind. Endlich wird die männliche Bevölkerung vom 18 bis 50 Lebensjahre aus der Stadt entfernt, was damit begründet wird, dass die deutsche und österreichische Armee diese Männer, sei es dem Heer einverleiben, dass also die russische Regierung sie von dieser Gewalt bewahren will. Gegen diese Evakuation macht sich natürlich die stärkste Opposition geltend. Die Unabhängigkeitsparteien, besonders unter den Arbeitern und der Bauernschaft bereiteten (in den ersten Zeitungen) Aufrufe vor mit der Aufforderung, Widerstand zu leisten und sich der zwangsweisen Entführung zu entziehen. (Es wurden auch Aufrufe gegen die Aushebung zum Waffendienste im Monat Mai verbreitet). Da in Russland

die strikte Ausführung von Verordnungen eine Seltenheit und eine Sache des Zufalls ist, so ist es möglich, dass es einer bedeutender Anzahl von Leuten dieser Kategorie gelingen wird, sich der Evakuation zu entziehen. Es verreisen die Familien der russischen Offiziere und der russischen Bureaukraten. Die Staatsbank ist verreist.

Hingegen ist unter der polnischen Bevölkerung die Tendenz allgemein an Ort und Stelle zu verbleiben. Das Zentrale Bürgerkomitee beschloss unter keinen Umständen Warschau zu verlassen. Die politischen Häftlinge aus [illegible] (die zur Katorga verurteilt sind) sind bereits forttransportiert worden. Hingegen sind in der Zitadelle und im "[illegible]" noch genug Häftlinge vorhanden, die bis nun noch nicht abgeurteilt sind und noch im April während der in den Redaktionen von Volksblättern vorgenommenen Revisionen oder im Zusammenhange mit diesen arretiert worden waren; diese sind noch bis zum 2. Juli am Platz gewesen.

Ueber die russischen Niederlagen ist Warschau nicht klar genug informiert, es errät sie aber. Schon die Demmission des Grossfürsten an und für sich bezeugt sie. Einen sehr humoristischen Eindruck machte die Bekanntgabe in den russischen Blättern, dass der Erzbischof Eulogius bei seiner Wegreise aus Galizien alle Heiligtümer mitgenommen hat. Die Allgemeinheit weiss ganz gut von dem Mangel an Offizieren in der Armee. Es fällt auf, dass Polen den Kosakenregimentern zugeteilt werden.

In der Gegend von Warschau, am linken Weichselufer (bei Żyrardów und Grodzisko) vernichtet das Militär auf Befehl der Generäle die Ernte auf den Feldern, zerstampft die Kartoffelfelder, mäht das Getreide nieder und zertritt es und lässt die Baulichkeiten in Flammen aufgehen. Ebenso geschieht im Gouvernement Lublin. Ueberhaupt ist die Taktik vom Jahre 1812 wiederauferstanden, die Taktik vollständigen Verwüstung des Landes vor der Ankunft der fremden Armee. Die Bevölkerung ist wegen dieses Vorgehens sehr niedergeschlagen und erbittert. In Podolien

und in der Ukraina ist die Vernichtung des Ernteertrages und die Zerstörung von Hab und Gut noch nicht zur Tatsache geschehen, aber es wurde bereits der Bevölkerung angesagt und für den Fall der Annäherung der fremden Armee anbefohlen. Die Bauern, die von der Erwägung ausgehen, dass sie noch immer Zeit haben werden die eigene Habe zu zerstören und zu berauben (in der Gegend von Żmerynka), was die Gutsbesitzer, besonders die Polen in fürchterliche Unruhe versetzt. Manche von ihnen versehen sich insgeheim mit Waffe, um ihr Hab und Gut verteidigen zu können. Ausserdem droht der polnischen Bevölkerung noch eine andere Gefahr, nämlich seitens der russischen Soldaten.

Von der polnischen Gutsbesitzerschaft und Intelligenz Wolhyniens, Podoliens und der Ukraina wurde der Verband polnischer Patrioten im Ruthenenlande gegründet. Dieser Verband steht im Einvernehmen mit den Unabhängigkeitsorganisationen in Galizien und Königreich Polen, leiht ihnen materielle Unterstützung und hat seine Kreise in Odessa und Charków, von Kiew nicht zu reden, wo die polnische militärische Organisation sehr kräftig, lebensfähig und opferwillig ist.

In Kiew ist zwischen der polnischen Jugend, die der Unabhängigkeitsidee huldigt, einerseits und der ruthenischen Jugend derselben Richtung ein Einverständnis zustande gekommen, das in einem in zwei Sprachen erschienenen Aufruf zum Ausdrucke kam.

Seitens der russischen Reaktion, werden Versuche unternommen, gegen die Polen aufzuhetzen, Tumulte und Pogromme hervorzurufen. Im Hauptsitze des orthodoxen Phanatismus, in Poczajow, ist ein Aufruf des Archimandrit Witalis gedruckt worden, der sich "an die Polen des Połocker, Kiewer und der Wolhynischen Gouvernements" richtet. Der Aufruf beginnt mit einer historischen Einführung folgenden Inhalts:

Die Zyrill und Methodius bekehrten Polen waren vorerst orthodox, aber nach einigen Jahrhunderten haben ihnen Zbigniew

[illegible], später die Jesuiten und König Sigmund den Katholizismus mit Gewalt aufgezwungen. Gegenwärtig ist es bloss dem Einflusse ihrer Gemahlinnen, ihrer Jungfrauen, überhaupt der Frauen zuzuschreiben, dass sie noch Polen und Katholiken sind. Sie sollten sich besinnen und zum orthodoxen Glauben zurückkehren, denn sobald das russische Volk erfahren wird, dass sie Abtrünnige und Verräter sind, so werde es in Zorn geraten, für dessen Folgen der Archimandrit nicht bürgen könne.

Natürlich denkt der Autor des Aufrufs gar nicht daran, dass dieser irgendeine Wirkung auf die Polen haben werde, aber er setzt voraus, dass der Aufruf nicht ohne Erfolg von dem "russischen Volke" gelesen werden wird.

Es sind auch überall eifrige Bestrebungen am Werke, um gegen die Juden gerichtete Unruhe hervorzurufen – in Warschau sind sie gänzlich erfolglos. Die Kunde von der [illegible] Krawallen verbreitet die Polizei selbst. Die Polizisten erzählen in den Fabriken ganz ausführlich, wie sich die Tumulte abgespielt haben und lassen zum Schluss nebenbei die Warnung fallen, dass man es nicht ebenso machen soll. Die polnische öffentliche Meinung findet die Erklärung der [illegible] Vorfälle darin, dass die Regierung, die den Unwillen des Volkes gegen den Krieg und die Einberufungen zum Waffendienste sieht, in der Angst vor einem allgemein ausbrechenden Aufruhr, den gärenden Unwillen lieber selbst gegen die [illegible] wenden, die Kaufleute fremder Staatsangehörigkeit, die Polen [illegible], um zu verhüten, dass sie sich in regierungsfeindlichen Demonstrationen Lust machen. Die extremen revolutionären Parteien sind zwar in emsiger Tätigkeit begriffen, beratschlagen und verhandeln miteinander, laden sogar manchmal auch Polen zu ihren Beratungen ein, scheinen aber vorläufig machtlos zu sein. Aufruhr und vereinzelte Exzesse sind wahrscheinlicher als eine Revolution. In der Armee hat sich das Verhältnis zu den Polen seit der Zeit der Niederlage verschlimmert.

Die Freiwilligenscharen, die seinerzeit vom Nationalkomitee

organisiert wurden, werden von den Polen "Weichselkosaken" genannt. Die Werbung für diese Abteilungen hat gänzlich aufgehört. Als ihnen die polnische Kommandosprache genommen wurde, wollten viele aus dem Verbande dieser Freiwilligenabteilungen austreten. General Świdzinski zog sich zurück. Er hatte alle seine Unterredungen mit dem General Iwanow, alle Versprechungen desselben notiert und als sie nicht erfüllt worden sind, stellte er, mit diesem Material ausgerüstet, fest, dass die Gegenseite den Vertrag aufgelöst hat und reichte seine Demission ein.

Im Gegensatze zu jenen "Weichselkosaken" stehen die Polnischen Legionen sogar bei dem russischen Militär wegen ihrer Tapferkeit in hoher Achtung. Es gibt heute keine Partei im Lande (sogar die National-Demokratie, und ihren Führer mit eingerechnet), die sich auf den ritterlichen Ruhm der Legionen nicht waz zugute täte und nicht feststellte, dass die Legionen ein neues, glanzvolles Geschichtsblatt geschaffen haben.

Gegenwärtig wird in Warschau und im Königreich Polen eifrig das Gerücht verbreitet, dass die tapfere Legionenjugend hintergangen worden sei. Dass Oesterreich die Legionäre schlecht behandle, an die aussichtslosesten Punkte dirigiere, und schliesslich, dass die Legionäre Chikanen ausgesetzt sind. Auf Grund solcher Gerüchte, entsteht von Zeit zu Zeit die Meinung, die Legionen existieren nicht mehr, sie seien aufgerieben oder aufgelöst. Natürlich finden diese Gerüchte keinen Glauben bei den Unabhängigkeitsparteien, die von diesseits der Kampflinie, zwar verspätete, doch ständige und wahrheitsgetraue Informationen erhalten; doch finden sie Anklang beim breiten, keiner Partei angehörigen Publikum, das sich jetzt sehr lebhaft für die Legionen interessiert und mehr von ihnen weisst, als in der legalen Presse zu lesen ist. Unter diesem Publikum hat das Buch "polnische Kämpfe" (Boje Polskie) grosse Verbreitung, eine Sammlung von Schilderungen der Kämpfe der Legionen, die den in Piotrków erscheinenden "Wiadomości Polskie" entnommen ist.
